Wychodzi codziennie rano oprocz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczor.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12 —
„ Za granicą	50	4 50	9—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Patrz 7 strona.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Fundukiejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Kramarstwo.

Po powrocie z Petersburga zamieścił p. Kramarz w swym organie artykuł, którego treść podajemy niżej.

Inicyator i twórca neoslawizmu boleje nad tem, że akcya zamierzona rozbija się o sceptyczne stanowisko polaków, o „kroplę żółci", zawartą w deklaracyi polskiej.

Polacy potrzebni są do orkiestry słowiańskiej. Bez ich udziału wszelkie próby sprowadzają się do znanych, a już zdyskredytowanych, usiłowań panslawistycznych. Dbały o ich obecność w Sofii, o ich udział w sprawie neosłowiańskiej, przemawia do braci słowian p. Kramarz stylem najbardziej dyplomatycznym, argumentami najbardziej przekonywującymi.

Więc jest w tym głosie syreny czeskiej i uznanie „całego szeregu popełnionych przeciwko nam czynów doniosłych", i stwierdzenie, że pochwalano te czyny ze strony rosyjskich członków delegacyi, „że hr. Bobrinskij na posiedzeniu Dumy rzucił rękawicę polakom".

Obok tych ustępów przeznaczonych dla ugłaskania wzburzonej opinii polskiej są tam i rzeczy zgoła inne.

— Hr. Bobrinskij powiedział polakom rzeczy przykre, bo — spowodował to swoim zakazem Chomiakow, „obrona zaś chłopów ruskich od wpływów obywatelstwa polskiego odpowiada zupełnie zasadom przyjętym na zjeździe praskim".

— Zachowanie się obu stron zainteresowanych wprowadza do neoslawizmu niejasność.

— Jasność wprowadzić ma komisya polsko-rosyjska, obrana w Petersburgu. Lecz praca jej będzie owocna dopiero wówczas, jeżeli obie strony dążyć będą do zgody. Rosyanie powinni się zgodzić na przyznanie polakom praw językowych, wprowadzenie samorządu, lecz i polacy mają się zgodzić na „środki ochronne w celu obrony słabszej ekonomicznie i kulturalnie ludności ruskiej na kresach zachodnich i Chełmszczyźnie". W przeciwnym bowiem wypadku grozi im oskarżenie o to, że zależy im na polonizowaniu chłopów ruskich.

— Więc droga do braterstwa polsko-rosyjskiego jest jasna. Trzeba tylko, ażeby obie strony nie stawiały żądań niemożliwych do urzeczywistnienia.

— Rękojmią powodzenia — skład komisyi, — w której jest i pan Krasowskij, i popularny neoslawista, br. Bobrinskij...

Artykuły podobne spotykaliśmy nieraz w organach urzędowych francuskich, otrzymujących informacye wprost z ambasady rosyjskiej. Radykalno - socyalistyczny rząd trzeciej respubliki jest pod tym względem zupełnie konsekwentny. Chodzi mu o dobrą lokatę kapitału w Rosyi i nic nadto. Polityki polskiej nie prowadzi, oddawna zresztą przestał się oryentować w sprawach polskich, które go zgoła nie obchodzą i nie interesują. To też nic łatwiejszego, jak spotkać w pismach francuskich wyraz zapatrywań p. Stołypina lub naiwne elukubracye różnego rodzaju Cheradame'ów.

Nie dziwi też nas jeśli „Temps" czerpie swe informacye z organu Suworyna, jeśli naiwny francuz powtarza w dobrej wierze stare kłamstwa o krzywdach ruskich w Galicyi.

Inna rzecz, jeśli ktoś przychodzi do nas z zamiarem załatwienia sprawy, w której my przedewszystkiem jesteśmy zainteresowani. Kto dotyka tak wielkiej sprawy jak spór odwieczny dwóch narodów, musi środki odpowiednie stosować, musi mieć odwagę zajrzeć prawdzie w oczy i nazwać rzeczy po imieniu. Najstaranniejsze ukrywanie ran nigdy nie uzdrowiło chorego, nawet nie przekonało go, że już ma się lepiej. Nic łatwiejszego jak prześliznąć się po powierzchni spraw boleścią i krzywdą narodu nabrzmiałych, unikając drażliwych słów i określeń, odpowiadających rzeczywistości. Lecz takie przemilczanie nie oszuka stron zainteresowanych, o krok nie zbliży sprawy do rozwiązania.

Nie na tem polega dyplomacya w wielkim stylu, aby tłomaczyć żywe cierpienia ludzkie na mdły język niedomówień. Trzeba zrozumieć ukryte przyczyny walki, śmiało sięgnąć do źródła i znaleźć jakąś nową, opartą na wzajemnym interesie drogę,—jeśli nie do pojednania, to przynajmniej do polepszenia stosunków.

Kto drogi tej nie zna i wskazać nie umie, dyplomatą nie jest i spraw tak drażliwych dotykać nie powinien, chociażby potrafił pisać artykuły nie mniej dyplomatyczne niż noty Talleyranda lub instrukcye posłów weneckich.

Kto, jak p. Kramarz usiłuje oszukać rzeczywistość pięknemi słowy, tego oprócz zawodu osobistego może spotkać *fiasco* i samej sprawy.

Dla nas nie jest rzeczą obojętną, jeśli ktoś, przemawiający w imię braterstwa i zgody, stawia nas w sytuacyi ludzi, którzy również ze swej strony komuś jakąś krzywdę wyrządzili. Przymusowej polonizacyi z naszej strony nie potrzebowali obawiać się chłopi ruscy nawet wtedy, kiedy mieliśmy możność i siłę potemu. Dziś zaś nie możemy nawet obronić ich od łapownictwa i wyzysku — tembardziej narzucać kulturę polską.

My dziś nikomu nic winni nie jesteśmy — chyba sobie samym i swojej przeszłości...

Więc kto nas na jednym poziomie stawia z projektodawcami wyodrębnienia Chełmszczyzny, kto w imię braterstwa słowiańskiego głosi, że i my komuś jakieś ustępstwa czynić mamy, ten posłuchu u nas nie znajdzie i uczucia nasze obraża.

Więc nie od mechanicznej zasady „ustępstw wzajemnych" zaczynać należało wielką sprawę, lecz od uznania prymitywnych zasad *prawa* i *sprawiedliwości*. Wtedy nie byłoby mowy o krzywdach ludu ruskiego w Chełmszczyźnie, wówczas nikt nie ważyłby się zestawiać wpływów kultury polskiej z zamierzonym przez nacyonalistów rosyjskich aktem brutalnej przemocy.

Bez uznania tych zasad, bez stanowczego i śmiałego zajrzenia prawdzie w oczy i bez wyszukania środków zaradczych, wszelka dyplomacya papierowa będzie pozbawiona gruntu realnego, będzie nie szeroką akcyą polityczną, lecz politycznem kramarstwem.

Idem.

Kramarz o stosunkach rosyjsko-polskich.

—o—

W ostatnim numerze „Narodnich Listów" pojawił się artykuł na miejscu naczelnem dziennika czeskiego, podpisany przez d-ra Kramarza, w którym znany polityk czeski wydaje sąd swój o stosunkach rosyjsko polskich. Artykuł brzmi w dosłownym przekładzie następująco:

„Nie były to dni radosne, spędzone podczas narad słowiańskich w Petersburgu. Po jasnych, słonecznych dniach praskich atmosfera oziębiała się coraz bardziej, aż nastał pierwszy mróz. Przyczyny są zawsze te same. W roku zeszłym zajęła na chwilę opinię słowiańską kwestya aneksyi Bośnii i Hercegowiny, przynajmniej w Rosyi, ale dziś już znowu wysunęła się na plan pierwszy kwestya rosyjsko polska.

Myśmy wszyscy w Pradze oddawali się nadziejom, że nastała nowa wiosna. Żeby odrazu stan rzeczy miał zmienić się na dobry, o tem nikt nie myślał—ale wszyscy sądzili, że pierwsze lody przełamane i że można mieć nadzieję, iż z biegiem czasu nastąpi polepszenie stosunków rosyjsko-polskich. Niestety, stało się przeciwnie. Od pory, odkąd delegaci słowiańscy opuścili Pragę, nie stało się nic na korzyść polaków, przeciwnie — popełniono przeciw nim cały szereg doniosłych czynów.

Wszakże, co najfatalniejszem jest dla ruchu neosłowiańskiego, niektóre z tych pomysłów rządu rosyjskiego poszczególni członkowie konferencyi praskiej wręcz pochwalili, zaklinając się, że stoją na stanowisku rezolucyi praskiej.

Tej niejasności młody nowy ruch wręcz by nie zniósł, i dlatego łatwo zrozumiałem było przygnębienie, które wszystkich uczestników zjazdu ciężarem swoim przygniatało. Na domiar złego w wieczór przed zagajeniem narad hr. Bobrinskij w Dumie z powodu pewnego zatargu w Chełmszczyźnie, gdzie za asystencyi władz zmieniono kościół katolicki na prawosławny, wygłosił mowę, będącą rękawicą, rzuconą wprost w twarz polakom.

Chciał mówić właściwie pojednawczo, ale nastrój nerwowy Dumy i zakaz prezydenta Chomiakowa, aby nie mówił o nacyonaliźmie, lecz o kwestyi chełmskiej, spowodował, że powiedział polakom tylko rzeczy przykre.

Tak rozpoczęliśmy obrady. Całkiem naturalne, żeśmy nie mówili o zjeździe w Sofii, lecz o Chełmszczyźnie, o ziemstwach w guberniach zachodnich, gdzie ma być liczba przedstawicieli polaków zredukowana do minimum, i o nieporozumieniach pomiędzy członkami zjazdu. Narady były poufne, dotyczyły tylko członków komitetu wykonawczego, ale były zato tem szczegółowsze i bardziej rzeczowe. Bez względu na publiczność obnażono wszystkie rany zatargu historycznego obu narodów braterskich i szukano drogi, która neoslawizm w kwestyi polsko-rosyjskiej doprowadziłaby na grunt bezpieczny. W końcu przyjęto z pewną modyfikacyą mój projekt wybrania komisyi rosyjsko-polskiej, której zadaniem ma być podjęcie próby rozwiązania różnych kwestyi spornych w duchu rezolucyi praskich.

Miało to już dawniej nastąpić, ale rzecz wiadoma, że rozwiązania kwestyi konkretnych obawiają się nietylko w Rosyi, gdy chodzi o zatarg dwóch narodów; przecież inna droga do pokoju nie wiedzie. Nadeszła doba krytyczna dla całej przyszłości neoslawizmu, nastał moment psychologiczny, projekt komisyi pojednawczej został przyjęty. Tylko na tej drodze można dojść do celu i także do ustalenia jednolitości w szeregach neosłowiańskich.

Zwolennicy wyodrębnienia Chełmszczyzny naprzykład udowodniają całemu światu, że im nie chodzi o nic innego, tylko o obronę mieszkańców ruskich, którzy, przyjmując katolicyzm, zatracają swoją narodowość, i że mieszkańcy ci przyjmują katolicyzm pod naciskiem polskich właścicieli dóbr. Ta obrona przysługuje każdej narodowości i odpowiada w zupełności zasadom, przyjętym na zjeździe praskim. Równocześnie oświadczają, że są za nadaniem jak najrozleglejszych praw narodowi polskiemu w Królestwie Polskiem.

Tymczasem w danej sytuacyi, gdy do Dumy wniesiono rządowy projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, bronią tylko tego projektu, który polacy uważają za zamach na swój kraj, gdy tymczasem ustępstwo dla polaków w ziemiach czysto polskich pozostaje obiecanką akademiczną, której polacy tem trudniej wierzą, gdy zwolennicy wyodrębnienia Chełmszczyzny dopuszczają się napaści jawnie polakom wrogich.

Jak inną mogłaby być sytuacya, gdyby rząd, który to oddawna obiecuje, wystąpił z projektem samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem i gdyby w jego granicach starał się o zabezpieczenie interesów rosyjskich w krajach z ludnością mieszaną, oczywiście bez praw wyjątkowych przeciw polakom! Tutaj możnaby działać ściśle podług zasad konferencyi praskiej,

których dewizą jest *Suum cuique!* To, czego rząd nie zdziałał ku wielkiej szkodzie słowiańszczyzny i Rosyi, ma zdziałać komitet wykonawczy zjazdu praskiego. Chce on, aby polacy i rosyanie rozstrząsali kwestye sporne, zgadza się zupełnie na to, aby nastąpiło porozumienie co do środków ochronnych słabszej kulturalnie i ekonomicznie ludności ruskiej na kresach zachodnich i Chełmszczyźnie, lecz chce, aby porozumiano się co do praw języka polskiego w szkołach i urzędach Królestwa Polskiego i co do zaprowadzenia samorządu. Tylko takim sposobem będą mogli polacy i rosyanie pokazać, o ile są zwolennikami zasad, przyjętych na konferencyi praskiej. Polacy, jak dalece chcą w praktyce dowieść, iż im nie zależy na polonizowaniu chłopów ruskich, które dziś w dobie niebezpiecznego ruchu agrarnego, porewolucyjnego jest dość problematycznem, i rosyanie, o ile chcą dać polakom w Królestwie Polskiem słuszne i przyrodzone prawa narodowe. Tak ostatecznie nastanie jasność w neoslawiźmie.

I jeżeli ani polacy, ani rosyanie nie będą chcieli rzeczy niemożliwych, jeżeli nie będą stawiali postulatów szowinistycznych, może się zdarzyć wielkie dzieło: konkretny, jasny, niedwuznaczny program rosyjsko-polskiego porozumienia, który zajaśnieje aureolą zastosowanych w praktyce zasad miłości wzajemnej i braterstwa pomiędzy ludami słowiańskimi!

Nie będzie to program stronniczy, tak niebezpieczny w Rosyi, ani program stronnictw lewicy, który już dlatego, iż wychodzi z jej łona, podburzyłby wielką część Rosyi, ani program szowinistycznej prawicy, który byłby już, pochodząc z tego źródła, podejrzanym rosyjskim przyjaciołom wolnościowego rozwoju wielkiego państwa słowiańskiego.

Skład komisyi, o ile dotyczy rosyan, daje rękojmię, iż dojdzie do wyników pozytywnych, że ten wynik zostanie przyjęty z radością przez wszystkie żywioły umiarkowane i patryotyczne. Krassowskij, prezes delegacyi rosyjskiej w Pradze, i hr. Bobrinskij reprezentują prawe skrzydło, Lwow i Makłakow lewe skrzydło komisyi, a Chomiakow, który w naszych obradach brał udział tak żywy, będzie, jako mający idealną wiarę w przyszłość słowiańszczyzny, rządzący się idealną sprawiedliwością wobec wszystkich, najlepszym elementem, łączącym oba skrzydła.

Także delegacya polska, Dmowski, Straszewicz, Dymsza, hr. Olizar i Swieżyński, jest złożona w ten sposób, iż postanowienia jej będą miały poważny wpływ na umiarkowaną opinię polską. Sekretarzem komisyi wybrany czynny i energiczny, nasz dobry znajomy, generał Wołodimirow.

Postanowienie komitetu wykonawczego musiałoby każdego słowianina napełnić radością i nadzieją, gdyby oświadczenie polskich członków konferencyi nie było kroplą żółci w tej radości.

Jest w niem, co prawda, jasne i stanowcze przyznanie się polaków do słowiańszczyzny i specyalnie do neoslawizmu, do czegośmy dawniej nie byli przyzwyczajeni, i również wyrażona w niem chęć do pracy w komisyi tak dobitnie, że uzasadnione są nadzieje w pomyślność akcyi, wszakże brak decyzyi co do udziału w zjeździe sofijskim wskazuje na to, że opinia polska jest bardzo wzburzona, tak, iż do nadziei miesza się silna dawka pesymizmu, zwłaszcza dlatego, aby z rosyjskiej strony szczegółu tego nie użyto do agitacyi przeciw usiłowaniom pojednawczym.

Ja wierzę w to, że polacy przybędą do Sofii, gdyż nie chcę wierzyć, ażeby nie nauczyli się z historyi tej prawdy, iż *absents ont toujour tort!* Polityka pasywna jest zawsze najgorszą. Przecież wszyscy słowianie zachodni i lepsze elementy w Rosyi są za tem, aby polakom dano prawa, konieczne dla ich rozwoju narodowego i ekonomicznego, jak chcą, aby je mieli rusini tam, gdzie polacy mają moc w ręku. Gdyby polaków w Sofii nie było, mieliby ich wrogowie grę łatwiejszą. Miejmy nadzieję, że i zjazd sofijski będzie świętem jasnem dla całej słowiańszczyzny.

Hołd pamięci Mistrza.

(ODEZWA).

Mija lat sto od chwili, kiedy na świat przyszedł największy Mistrz tonów, jakiego Naród nasz wydał,

Fryderyk Chopin

przyszedł, aby wyśpiewać czarowną pieśń swoją, pieśń uczuć i pragnień serdecznych naszych,

aby wśród obcych stać się arfą polską, drżącą na głos od ziemi ojczystej idący,

aby wspólnie z Wieszczami poezyi narodowej uderzyć w jeden akord bólu i skargi, wspomnień wielkiej przeszłości i wiary w przyszłość,

aby zabłysnąć przed światem tęczowemi barwami natchnienia i sztukę polską wznieść na wyżynę chwały,

aby w tęsknocie ledz zdala od kraju, pozostawiając nam bezcenne skarby muzycznej inspiracyi, oraz najczystszy ideał artysty i wiernego Ojczyźnie serca. .

Rocznicę tę uczcić zapragnie każdy Polak niechybnie.

Wzywamy tedy wszystkich, ażeby w tym roku w miarę swych sił i środków nieśli hołd Nieśmiertelnemu wieszczowi w obchodach, mających na celu rozpowszechnianie jego dzieł, jakoteż popularyzowanie imienia Chopina w całym kraju.

Równocześnie podajemy do ogólnej wiadomości, że związani w komitet rozpoczęliśmy już prace nad urządzeniem we Lwowie w październiku r. b. uroczystego obchodu

ku czci Fryderyka Chopina

a na polskiej sztuki chwałę!...

We Lwowie, d. 22 lutego 1910.

Stanisław hr. Tarnowski, prezes honorowy obchodu, *Aleksander Mniszek Tchorznicki*, prezes komitetu, *Adam Krechowiecki*, *Mieczysław Sołtys*, wiceprezesi, *Stanisław Niewiadomski*, sekretarz generalny, *Ignacy Fuhrmann*, *Stanisław Głowacki*, sekretarze. *Zbigniew Barth*, *Dr. Seweryn Berson*, *Stanisław Cetwiński*, *Dr. Karol Czerny*. *Dr. Ignacy Dembowski*, *Karol Epler*, *Dr. Tadeusz Gorecki*, *Dr. Leon Gruder*, *Henryk Jarecki*, *Dr. Zygmunt Kulczycki*, *Andrzej ks. Lubomirski*, *Czesław Marek*, *Władysław Marek*, *Stanisław Meliński*, *Leon hr. Piniński*, *Rajmund Pragłowski*, *Michał Rolle*, *Ludomir Różycki*, *Dr. Tadeusz Rutowski*, *Dr. Włodzimierz Sieradzki*, *Piotr* Stermicz, *Dyonizy Toth*, *Edmund Walter*, członkowie komitetu.

Kto winien?

—o—

Refleksye z wagonu kolejowego.

Mam zwyczaj, jeżdżąc po Bożym świecie, obserwować na stacyach kolejowych, jakie sprzedają gazety.

W środkowej Europie niepodzielnie prym trzyma, obok pornograficznej lektury, ta prasa, której nici rozchodzą się z jednego kłębka, czy jej organy zwą się „Berliner Tageblatt", czy „Neue Freie Presse", czy „Matin", „l'Indépendance Belge", „Kölnische Zeitung" lub „Pester Lloyd". O „Germanię", „l'Univers", lub „Vaterland" trudno się dopytać, a jeżeli się wyjątkowo znajdą, to tylko pojedyńcze numery, gdzieś wstydliwie ukryte pod stosem innych gazet. Tak jest we Francyi, Włoszech, Austryi i Niemczech. I nic dziwnego; rządzą ci, którzy dają kapitał i w czyich rękach są koleje. Więc żydzi, związani ściśle z masoneryą. Oni są panami świata.

Jakże jest u nas?

Przejeżdżałem w różnych epokach nasze szlaki od Wołoczysk, Kijowa po Wilno i Warszawę. Pamiętam dawniejsze czasy, gdy wyjeżdżając, w Warszawie, za Wisłę, na dworzec petersburski, nie można już tam było dostać „Kuryera Warszawskiego"! A o polską gazetę zapytać na dworcu w Wilnie lub Kijowie nawet nie przychodziło do głowy, czasami tylko spotykał się „Kraj", bo petersburski.

Przyszła epoka po roku 1905. Gazety polskie można było dostać na każdej większej stacyi. „Słowo", „Kuryer Warszawski", „Dziennik Kijowski", „Kuryer Litewski", „Kraj" kupowałem w Mińsku, Równem, Zmierzynce i t. p. A dziś? Niedawno w Wołoczyskach nie dostałem „Dziennika Kijowskiego"; pani sprzedająca gazety, tłómaczyła się, że nikt nie żąda i dla tego sprowadza jeden numer tylko „Dziennika" i który stale zabiera jeden z urzędników „Tamożni"! Po wielu zabiegach udało mi się otrzymać księgę zażaleń, do której wpisałem moją skargę i w kilka tygodni otrzymałem oficyalną odpowiedź, brzmiącą mniej więcej tak samo, jak odpowiedź sprzedającej! W Zmierzynce kilka razy zdarzyło mi się spotkać z odpowiedzią, że „Dziennika Kijowskiego" niema, bo już sprzedany, a „innych polskich gazet nie trzymamy". Na zapytanie o „Lud Boży" lub „Głos Katolicki" w odpowiedzi odbiera się poruszenie ramion i zdziwienie się, że ktoś o to pyta!

Analogiczne stosunki na stacyach litewskich. Za to widziałem na kilku stacyach pornograficznego „Bociana" oraz najnowsze kwiatki nowej kultury „Maryawitę" i „Myśl Niepodległą"! Nie lepsze stosunki panują na ulicach naszych miast i miasteczek, np. w takiej Winnicy, nie można się opędzić przed nagabywaniem obdartusów, wykrzykujących „Kijewską Myśl" i „Kijewlanina"! To samo spotyka się w polskich cukierniach i kawiarniach. A gdybyśmy się przyjrzeli na stacyach pocztowych naszych dzielnic adresom o polskich nazwiskach, toby się przekonać można, że już nie ci tylko, którzy chcą i często potrzebują wiedzieć, co o nas pisze „Nowoje Wremia" i t. p., ale rzesza cała naszych oficyalistów wiejskich, których zaledwie stać na jedną gazetę lub tygodnik, karmią się podobną strawą, a już w najlepszym razie „Birżewyja Wiedomosti" lub „Niwa" petersburska ilustrowana! Kiedy zapytałem jednego z oficyalistów, dlaczego nie trzyma polskiej gazety, odpowiedział mi: „po polsku trudno mi czytać, w szkole nas nie uczono".

To smutna prawda, widziałem i widuję nieraz listy, pisane przez to młode pokolenie do starych rodziców po rosyjsku, bo po polsku pisać nie umieją!

Że takie są stosunki u nas, że na kolejach sprzedają się te gazety, które mają z góry poparcie, że obdartusy sprzedają żydowskie „Myśli", po rosyjsku pisane, że „Nowoje Wremia" i „Kijewlanin" dziś rządzą, o tem wszystkiem wiemy.

Dlaczego jednak każdy z nas przejeżdżający koleją, nie postanowi sobie, jako obowiązek obywatelski, korzystać z praw nam przysługujących i żądać na stacyach tylko polskich gazet, a nie kupować nigdy wrogiej nam prasy? Gdyby codzień na każdej stacyi większej powtarzały się liczne i ciągle nasze żądania, gdybyśmy się nie lenili wpisywać naszych zażaleń, do odpowiednich ksiąg kolejowych, musianoby się z nami w końcu liczyć i znalazłyby się musiały polskie gazety, wszędzie, gdzie mamy do tego prawo, gdzie od wieków żyjemy i żyć chcemy, a da Bóg, będziemy!

Gdyby dwory polskie myślały więcej o tej rzeszy maluczkich i większych, pozbawionych w szkole polskiej nauki, to i tam polska książka i polska gazeta znalazłyby wdzięczny przystęp i stałyby się potrzebą. Mówi słusznie Sienkiewicz w „Wirach", że tolerancya była u nas w Polsce safandulstwem i lenistwem. Oby to safandulstwo i lenistwo nie przerodziły się u nas w zobojętnienie i zapomnienie o obowiązku, bo kto zapomina o obowiązkach, traci i prawa!

Podróżny.

Z prasy rosyjskiej.

Chełmski korespondent „Now. Wrem." pisze o niebezpieczeństwie, płynącem z wyprzedaży majoratów i ziem poduchownych na zasadzie prawa z dnia 21 października 1906 r.

«Wskutek braków, którymi się odznacza to prawo, Chełmszczyźnie zagraża poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem prawo nie mówi zupełnie o tem, że tylko włościanie rosyjscy mogą kupować ziemię majoratów i byłych posiadłości duchownych. Z tego względu prawo zasadniczo się różni od mającej moc faktycznego prawa w Chełmszczyźnie instrukcyi generał-gubernatora, wydanej dla banku włościańskiego. Po drugie prawo nie przestrzega przepisu istniejącego od 19 lutego 1864, który zakazuje sprzedaży gruntów włościańskich osobom innych stanów. W ten sposób przy wyprzedaży majoratów bez współudziału banku nic nie przeszkodzi polakom, żydom i niemcom nabywać grunty dla fikcyjnych włościan, a następnie zagarniać je na swoje imię».

«Na miejscu byłej rosyjskiej własności ziemskiej mogą najzupełniej legalnie powstać polskie, żydowskie i niemieckie «majoraty». Wyprzedaż tych ziem w Chełmszczyźnie już się rozpoczyna, dlatego też prawo z dnia 21 października 1906 r. wymaga natychmiastowej rewizyi albo poważnego wyjaśnienia».

Niewątpliwie „wyjaśnienie" wkrótce się zjawi.

„Rossija" nie może naturalnie pominąć milczeniem cytowanego przez nas wczoraj artykułu „Rieczi" o okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych.

«Po pierwsze—«sprostowanie» «Rossija»—okólnik rozesłano, jako instrukcyę dla gubernatorów, a nie komisyi do spraw stowarzyszeniowych. Po drugie ministerstwo bardzo niedawno wysłuchało dezyderatu Dumy o «zjednoczeniu» działalności miejscowych komisyi, bodaj w formie instrukcyi, a ten dezyderat zyskał uznanie i «Rieczi». Innemi słowy kadeci kłamią, twierdząc, że okólnik rozesłano *komisyom*».

«Okólnik—pisze dalej organ Stołypina — w pojęciu kadeckiego świstka jest jakiemś zarządzeniem bojowem, zastosowanem przez ministerstwo do jakichś skomplikowanych celów politycznych. W rzeczywistości zaś okólnik jest niczem innem, jak spełnieniem przez ministerstwo jego obowiązku zalecenia gubernatorom, ażeby wypełnili miarodajny ukaz senatu rządzącego».

Wszystko tedy jest w zupełnym porządku. Senat wydał „miarodajny" ukaz, ministerstwo gorliwie przestrzega, ażeby „miara" ukazu dokładnie stosowana była, a że to wszystko... krupi się na inorodcach— to temu przecież p. Stołypin nie jest winien.

Z powodu wizyty cara bułgarskiego pisze w ostatnim numerze „Riecz":

«W tym czasie, kiedy inne dynastye bałkańskie nie mogą w żaden sposób się utrwalić, a jednej z nich zagraża nawet bliskie niebezpieczeństwo, Ferdynand w ciągu 23 lat swych rządów potrafił ominąć wszystkie rafy podwodne, których było tak wiele na jego drodze, i zdobyć silną pozycyę swej dynastyi i ogólne uznanie zagranicą. Wielka umiejętność w kierowaniu polityką swego kraju dała szczególniej dotykalne wyniki w czasie kryzysu bałkańskiego z dwóch lat ostatnich. Jak to już niejednokrotnie wykazywaliśmy, Bułgarya potrafiła wyciągnąć z tego kryzysu najbardziej realne korzyści. Zawdzięcza ona to przedewszystkiem swemu monarsze. Potrafił on szybko odgadnąć grę hr. Aehrenthala i należycie ją wykorzystać. W tym czasie kiedy nasz minister tracił czas na jeżdżenie po Europie w pogoni za niemądrym pomysłem otwarcia cieśnin, a hr. Aehrenthal przygotowywał *faits accomplis*, car bułgarski uprzedził go, spełniwszy na własne ryzyko pierwszy z tych faktów — proklamowanie niezawisłości Bułgaryi.

«Słuszność każe zaznaczyć, że zasługę stanowczości w tej sprawie car bułgarski dzieli w znacznym stopniu ze swym ministrem Malinowem, który mu obecnie towarzyszy».

Do charakterystyki dzisiejszych gości petersburskich dodaje „Riecz" sensacyjną wiadomość o treści narad, które się obecnie w Petersburgu toczą.

«Według wiadomości z Wiednia przedmiotem narad rosyjsko-bułgarskich jest kwestya zawarcia konwencyi wojennej. Myśl ta powstała w sferach rosyjskich jeszcze podczas bytności nieboszczyka wielk. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza na uroczystościach w Plewnie. Mówiono wtedy żywo o «spacerze do Konstantynopola». Nie wiadomo, w jakiej formie myśl ta powstaje na nowo. Ale to pewne, że pobudką jej jest niepewność sytuacyi na Bałkanach. Trudno przypuścić, ażeby Austrya nie wiedziała nic o tym planie. Daleko prawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że cała sprawa już jest omówiona uprzednio w Wiedniu. W takim zaś razie cała sprawa nabiera szczególniejszego znaczenia.

«Austryacka sankcya rosyjsko-bułgarskiej konwencyi będzie zawarunkowana jakiemiś rekompensatami na rzecz Austryi. Należy więc zachować jaknajwiększą ostrożność».

(J.).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Dn. 9 b. m. poseł Milukow w sali szkoły Teniszewskiej wygłosił odczyt na temat «Inteligencya rosyjska a «Wiechy».

Interesujący ten odczyt przytaczamy w sprawozdaniu «Dzien. Pet.»

P. Milukow nazywa almanach publicystyczny «Wiechy» sądem, skazującym na zagładę inteligencyę rosyjską.

Wyrok czerpie swe źródła ze światopoglądu, którego początek powstał jeszcze wcześniej. Jest to dalszy ciąg tego samego sądu, który był wydany za czasów Michajłowskiego i Czernyszewskiego, czasów nieprzejednanej walki pomiędzy przedstawicielami kierunku idealistycznego a ludowcami. W szeregu zarzutów, stawianych inteligencyi przez autorów «Wiech», niema ani jednego, którego ostrze nie można byłoby zwrócić w stronę samych oskarżycieli.

Dość rozpatrzeć trzy kardynalne zarzuty: wyczerpanie wiary, niechęć względem nacyonalizmu i brak poczucia państwowego.

«Jeżeli oskarżenia te padają na nas z trybuny 3 Dumy, ze strony skrajnej prawicy i z ust jej mówców»—mówi p. Milukow—«my na nie nie odpowiadamy, bo celem ich jest nas zadrasnąć, lecz tutaj odpowiedzieć możemy».

Nowa książka o Wyspiańskim.

I.

Kiedy duch wielki tu na ziemi przemówi, pierwszem wrażeniem jest obcość jego i odrębność wśród otoczenia. Każdy wyraz nieznanym dźwiękiem obija się o słuch ziemi. Uciekają — bo oto mówi ten, co przybywa z boskiego początku swego, gdzie „gniazda bogów i dusz".

„*L'homme est un „Dieu" tombé, qui se souvient, des cieux*".

Niewyraźne, dalekie echa poruszają jakieś mgły odczuwań, łamie się natura wobec prądów, które rwą naprzód—a duch wielki choć aż miłością dobra chce objąć ziemię. Odepchnięty jest—bo o niebieskim początku swym zapomnieli czarem, życia ziemi ujęci.

> «Byłem gwiazdą — gwiazdą stałą, niebios
> niewolnicą — i spadłem».
> bo: «ziemię tę ukochałem szałem
> i w żądzy nadmiernej posiadłem ciałem!
> Jestem w każdym człowieku,
> żyję w każdem sercu.

. . . .

Obcość—zimna, obojętna, nieprzejednana, obcość dla tego, który każe drgać myślom, sumieniom, czuciom, tym darom przesubtelnionego ducha, co odrywa człowieka od zwykłej szarzyzny przeciętnego bytowania, aby, jak mu znaczonem jest, piął się niestrudzenie na szczyty wielkości.

Duch wielki, odparty od ziemi ciał, zginąłby niezawodnie, gdyby nie własności w nim Boże: twórczość.

Dar twórczości wielkiego ducha działa. Oddzielają się iskry elektryczne, ocierając się w wielkich przestrzeniach, a z dna ludzkich dusz rozczepiają się promyki, przytulając się do iskry świętej, niecą promień nowy.

Duch ludzki, nieśmiertelny, wgrążony w nędzę przyziemnych bytów, budzi się, boski blask geniuszu tworzy dusze.

Wyspiański stanął przed narodem, jak posąg greckiego piękna o czystej sarmackiej linii, kształtem dzisiejszych wyczuwań przepojony.

Żar niezwykłych pomysłów, które rozrzucał, niepokoił. Nazywano go: „genialnym grafomanem", „obłąkanym geniuszem", a jednak każde słowo, każdy obraz, który duch jego, z ziemią niezrośnięty, rzucał na ziemię, dreszczem zdumienia ogarniał wszystkich. Wzruszał. Iskra tlejąca urosła do potęgi płomienia z chwilą jego śmierci. Urok, jaki wywierał, moc, która tworzyła, wybłyskała teraz. Porywem serdecznym niesiony naród, urządził mu pochód królewski na Skałkę i

> «grały mu dzwony ze wszystkich kościołów
> i grały mu dzwony żałobne».

Odczuto jakoś nagle, że z nim ubyła nam nasza lepsza cząstka, zabrakło tej łuny, wiecznie podsycającej, którą on gorzał...

Wielbiciele, wyznawcy mówić zaczęli, a końca nie było mowom tym od krańca Polski do krańca—tłumy wsłuchiwały się w te mowy, tłumy rozchwytywały dzieła Wyspiańskiego, wstydząc się, że go nie znano dotychczas.

„Zaprawdę, zaprawdę ten był królem, nie znaliśmy króla". Szedł poszum sławy i uznania.

Aby zrozumieć Wyspiańskiego, nie dość go przeczytać, trzeba, jak słusznie kiedyś powiedziano, przeżyć go w sobie. Ci, którym danem było go przeżyć w sobie, odnajdywali nowe hasła, nowe wiary. Wyspiański—duch „z przestrzeni wieczystych głusz", przebywał, uderzał w śpiże serc, a serca oddźwięk dawały twórczy.

Gorącą wdzięczność mamy dla p. Siedleckiego za tę jego umiejętność wczucia się w istotę geniuszu, za te podane motywy tworzenia się poety naszego na tle wrażeń, które mu zapładniały dzieciństwo, a na życie całe kładły jednolite piętno bez skazy.

Z radością odczytujemy tę książkę, w której każde słowo umacnia tych, co go odczuwali, w czci i wzruszeniu dawnem.

To nie małostkowa zimna krytyka, nie drobiazgowe wyszukiwanie usterek, niekonsekwencyi, błędów stylu, wersyfikacyi—jest to badanie drgnień tajnych, wnikanie w najdelikatniejsze przejawy ducha, podsłuchane bicia serca.

Świętym dreszczem przejęci wchodzimy w podwoje tej świątyni niebosiężnej, gdzie chór potęgę śpiewa. Wchodzimy wprowadzeni dłonią powołaną, aby raz jeszcze stwierdzić jasno, że to, co nam dał Wyspiański, to nie poematy, nie pieśni, nie słowa, to wiecznie bijące skrzydła, to promienie świateł dalekich jaśni, które wstrząsają tajemnicą objawień.

I tak się wówczas obojętnem staje, jakiem słowem, jakim obrazem, jakim stylem działa na nas Wyspiański—słyszy się głos z głębi natchnień tajemniczych.

Istotnie, p. Siedlecki może być tym, przez którego przepływa „strumień piękności", oto dzięki jego wrażliwej delikatności odczuwań prawdy, przyczyny stawania się ducha poety.

Wzruszeni jesteśmy, kiedy staje przed nami to ciche, marzące dziecko Wawelu, wykarmione polskiemi sagami o Wandzie, Krakusie, Jadwidze, Grunwaldach i Skałkach, przejęte obrazami Iliady, która mu była niemal „czytanką". „Umysł niezwykłego dziecka", mówi p. Siedlecki, „mógł już wówczas widzieć cały szereg wizyi, które później stać się miały momentami malarskimi lub scenicznymi".

Wszystko, co go otacza, wszystko, na czem myśl jego się zatrzyma, przejmuje go siłą, tworzącą właściwą mu indywidualność duchową.

Księgi Homera, dramaty Szekspira, ludzie i wypadki, baśnie i widy, przykuwając z dawnym czarem ukochanych fantazyi, łączą się w nim w uczuciu dla wyrażenia istotnego życia.

P. Siedlecki żywo śledzi tętna serca poety.

A serce to dziwne. Ponad wszystko rozpostarł się tam czarodziejski Kraków z przemożnym urokiem prastarych ruin Wawelu, powagą wyniosłych kościołów, pięknem antycznej struktury.

Dzwonią w nim dzwony wielkie i większe, małe i mniejsze—odbijając głosy całego kraju, które się zbiegają u źródła dusz polskich w Krakowie.

To czujne, mądre serce, w którem odbity wizerunek polskiego chłopa z całą jego prostotą serdeczną, wyobraźnia polskiego uczucia i miękkość woli, i marzenie o czynie i ten cichy smętek zatracenia w sobie mocy.

Wisła, Wawel, drogie, ukochane cienie przesuwających się polskich królów — charakter ducha polskiego i związek dziwny wypadków, w których odnajduje wszędzie naród ukochany i pod murami Troji i wśród bohaterów Ilionu, wszędzie bliskie, znane widziadła.

Wieczny tułacz polski, umęczony tęsknotą do ojczystej Itaki, gdzieś w zamierzchach przeszłości znikającej mu w oczach—to umiłowanie mar, co się staje niebem i piekłem żywota, wieczne znikanie brzegów rodzinnych wśród widmowych krzyków, zabijających serce bohatera.

I znowu ta radość głęboka, gdy się w nim uobecni świadomość, że rysunek Notre Dame w Paryżu, katedra w Reims stwierdza jego poryw artysty dla Krakowa, tłómaczy go przed sobą samym z uniesień podając źródło żywiołowych, szczerych instynktów artystycznych.

Idziemy tak dzień po dniu, przeżywając duszę Wyspiańskiego i pieśń jego o „Macierzy", po której znać serce syna.

II.

Dzięki p. Siedleckiemu zarysowują się nam właściwości duchowe poety jasno i plastycznie, pierzchają cienie i zawiłości twórcze—rozumiemy tę „własność halucynacyjną" i „podkład silnie uczuciowy", które czynią, że poeta ma dar wcielania marów, kościołów i posągów w postacie znane mu i bliskie.

Obrazy przetwarzały się w uczucia, a uczucia tchnęły jednym wszechwładnym pierwiastkiem—Polski.

Katedra w Reims, to jakby „osoba ukochana", w niej po raz pierwszy rodzi mu się pomysł nocy listopadowej—snują się cienie w widmowym chórze — poprzez łuki i sklepienia cisną się zbrojne szeregi na białych koniach.

A te obrazy, te ruchy brzmią w nim harmonią muzyczną—tak się w genialnej duszy poety splatają wszystkie echa sztuki, kojarzy się obraz, ruch i dźwięk w jedną wielką całość wszechartysty.

Pan Siedlecki podaje nam genezę greckich postaci, przepełniających dramaty Wyspiańskiego w nadmiernem wczuwaniu się w piękno i znaczenie posągów widzianych w chwili rodzącej się w nim myśli twórczej. Pallas Atene, Demeter, one wszak marzą w ogrodzie Łazienek zastygłe, gdy puch śnieżny się ściele—a Nike widział płaczące nad grobowcem Napoleona i oto już powody powstania ich w fantazyi poety i skojarzenia w uczuciu z wypadkami narodowymi. „Liryzm wspomnienia", mówi p. Siedlecki, jest jedynym niejako realizmem dramatów Wyspiań." i to nam tłómaczy, że nie ma tam pożądanych dla czytelników powiązań szczegółów, tej konsekwencyi logicznej, tego jednolitego ciągu w obrazach; łączy je tylko „jedność wzruszenia".

„Każdy akt, każda poszczególna scena powstawały z jednej łzy, z jednego gryzącego uśmiechu, z jednego waloru uczuciowego.

I ta czwarta liryczna jedność dramatów Wyspiańskiego sprawia, że gdy uczucie słuchacza ujmie jedno z ogniw porwanego łańcucha, łańcuch ten wbrew prawom fizycznym, wbrew przepisom estetycznym nawet, drgnie cały i ruszy jednem ogniwem".

Dwie zatem główne cechy widzi p. Siedlecki w twórczości Wyspiańskiego.

1) Jedność wzruszeniowa

i 2) Wszechobecność uczucia narodowego.

Pierwsze udowadnia nam przepięknie gorącemi słowami, drugie wskazuje w zarysach myśli Achilesa, Hektora, Kory i Demeter—wszędzie polskie Akropolis—polskie umęczenie.

A jednak, zdaje mi się, że Polska, to jego podstawa istoty, to, z czego życie brał więc też nią przeniknięty i na niej budować tylko może — Polska to owa żyjąca w nim konieczność, owa malutka plazma, z której świat powstawał.

Głębokie, mądre jego wejrzenie obejmowało zawsze wszechludzkie szlaki, a dusza tęskniła „do czego stworzona".

Świat jego grecki z Polski krzywdą najżywiej odczutą. to był świat ludzki, powtarzający się w formach tysiącznych bytów, to przebolesność człowieczych odczuwań, że np.: „szczuło mnie, jak psa, że mordowani przezemnie niewinni", że męstwo i siła rozwija się, podtrzymywana przez egoizm—że się wszystko buduje kosztem drugiego i krzywdą — a że „nie patrzeć trzeba na pobitych twarze" bo „Bogom dane jest zabijać ludzi — wiedz, że kto w sobie ból i—litość skruszy, takiego człowiek opowie za Boga".

I nic nie znaczy, że „Morze wre we mnie krzywdą mojej duszy—gdy trzeba litość zmódz, by wyrość nad tłumem".

> «Widziałem okręg ten, jak ludzie żyją
> i wiem, że krzywdą można żyć—
> jak tuczą się i tyją w błogosławieństwie
> Boga, co przeklina tem,
> że pomaga w złem!»

Głębokie wmyślania się w okrutne prawa bytu. Ale jest w nim i to drugie zrozumienie praw ducha ludzkiego i odpowiedzialności za to czem się jest w życiu.

Szalona trwoga Odysa przed przystanią:

> «gdzie ma rozpoznać siebie i potępić!»

Niezmazane piętno dobra i zła, wyciśnione w wszechżyciu przez ludzkie duchy—czyny.

> «Idziesz przez świat i światu dajesz
> kształt przez twoje czyny—spójrz
> w świat, we świata kształt a ujrzysz
> twoje winy!»

I w tem Wyspiański najbardziej nieśmiertelny, że okiem ducha wciska się w ruch istnienia, że zna wszystkie gamy czuć, wszystkie skargi krzywd, że szarpie nim czasem ludzki ból nieświadomości przeznaczeń i gorycz tej myśli: „żywoty ludzkie są igraszki Boże!" I zna tę obawę trwożną nad kolebką pokoleń, aby ich sny pogodne „nie spluto krwią".

Siłą myśli i uczucia ujmuje wszechświat w jedną całość. Życia—dając jednak przeświadczenie, że ciąg ten to chwile przemian.

> «Jak wartko dnie tu płyną
> «jak w przepaść noce idą—
> «jak młodość hen ulata
> «na krańce kędyś świata—
> «jak twoje myśli lecą.
> «po wodzie, po tej fali
> «ani ku tobie wrócą
> «z tej morskiej—wielkiej dali!«
> (Achileis)

Snucie przędzy życiowej bez końca i wiara mistyczna w siłę trwania zależna od siły ducha ludzkiego: „przemóż śmierć, ducha twego siłą zgonu mierzą."

Jestestwo Hektora wydaje się p. Siedleckiemu żywym obrazem polskich uczuć—możeby dodać jednak jeszcze, że Hektor uosabnia w tem parciu żywiołowem „do ostatniej krwi" krzyk samowiedzy, wydzierający się z piersi ludu.

Janina Przecławska.

(D. c. n.)

Zarzut braku wiary w zupełności może być zwrócony przeciw autorowi «Wiech». Z nich wszystkich jeden tylko Bułhakow może być nazwany wierzącym, Berdiajew zaś chce tylko być takim, lecz to mu się nie udaje. Wszyscy inni zdradzają brak wiary. Z drugiej zaś strony wiara nie jest wcale nieodzowną cechą inteligencyi, przeciwnie, widzimy wszędzie w miarę wzrostu kultury upadek «wiary». Dogmaty religijne są zastępowane stopniowo przez etyczne, a kult urzędowy przez prądy mistyczne.

Co zaś do zarzutu, tyczącego się antypaństwowości, to jeden z autorów «Wiechy» Kistjakowskij oświadcza, że jest anarchistą. Natomiast śród inteligencyi widzimy dążenie do utworzenia państwa konstytucyjnego, opartego na ustroju prawnym.

Dalej p. Milukow określał pojęcia moralności i polityki, na którą autorowie «Wiech» chociaż napadają, lecz nie chcą abdykować z niej sami.

W czasach obecnych inteligencya odczuwa szczególną potrzebę doskonalenia się i, pomimo różnych oskarżeń, stawianych przeciw niej, na niej polega i będzie polegała przyszłość narodu.

⊙ Przed paru dniami u prof. M. Kowalewskiego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego II-go zjazdu przedstawicieli prasy. Byli obecni pp. Wodowozow, Gradowskij, Nabokow, Batiuszkow, Hessen, Annienskij i Jordanskij, Wszyscy, z wyjątkiem p. Jordanskiego, oświadczyli, iż uważają zwołanie zjazdu za bezużyteczne, w obec tego, iż rząd zabronił omawiania kwestyi o położeniu prawnem prasy.

⊙ Prezydum Dumy odrzuciło starania «Oświed. Biura» o niewydawanie prasie stenogramów posiedzeń.

⊙ Komisya oświatowa Dumy postanowiła większością głosów duchowieństwa i prawicy przeciwko październikowcom i opozycyi, iż nauczyciele w szkołach prawosławnych i mieszanych winni być wyznania prawosławnego. Mniejszość komisyi podała *votum separatum*, w którem oznajmia, że postanowienie komisyi czyni państwową szkołę wyznaniową.

⊙ Min. oświaty wyjaśniło, że osoby będące w stosunkach bliskiego pokrewieństwa z naczelnikami średnich zakładów naukowych, nie mogą być dopuszczane do egzaminów w tych zakładach.

⊙ Petersburski klub żeńskiej partyi postępowe zwrócił się do premiera z prośbą o zniesienie § 156 zakazującego przyjmować na służbę rządową kobiety, o rozszerzenie na kobiety prawa być sędziami przysięgłymi, o prawo uczestnictwa na zjeździe walki z prostytucyą.

⊙ Według otrzymanych przez «Dzien. Pet.» źródłowych informacyi sprawa wprowadzenia ziemstw na Syberyi i w gub. astrachańskiej będzie odłożona na dłuższy czas.

⊙ Żydowskie Towarzystwo kolonizacyjne wszczęło starania o ulgową taryfę dla żydów, wysiedlonych z Rosyi.

⊙ Zniesienie porto-franco na Dalekim Wschodzie wywołało ożywioną akcyę wśród zagranicznych przemysłowców. W Hamburgu przygotowano 40 statków, obciążonych wyrobami fabryk niemieckich. Z Danii wychodzi w tymże celu 5 statków. Z angielskich portów do Władywostoku wyrusza 30 statków. Kapitaliści zagraniczni mają zamiar zapełnienia rynku wschodniego swymi towarami przed wprowadzeniem w życie prawa o zamknięciu porto franco.

⊙ Według oficyalnych danych, ogłoszonych w Niemczech od r. 1900 daje się zauważyć wzrost obrotów handlowych pomiędzy Rosyą a Niemcami. W r. 1900 wywóz z Rosyi do Niemiec wynosił 683,6 mil. marek, wwóz z Rosyi do Niemiec—347 mil mar. W ostatnim roku sprawozdawczym (1908) wywóz z Rosyi podniół się do 963,5 mil. mar. i wwóz doszedł do 521,1 mil. mar. W imporcie Rosya zajmuje drugie miejsce po St. Zjedn. Amer. Półn.

Z życia prowincyi.

Berdyczów, *w lutym.*

Rok bieżący, rozpoczynający się dla całego świata pod niezbyt pomyślnemi auspicyami, myśmy rozpoczęli świetną, wesołą zabawą.

Pomyśli ktoś może, iż jest nam tu tak wesoło i dobrze, że nic nas nie smucą przerażające wieści o powodziach oraz innych klęskach, że nas nie frasują złowróżbne komety i bardziej jeszcze złowróżbne okólniki ministeryalne. Tak jednak nie jest, niestety, bo ani nam tak na duszy wesoło, ani nam tak w sławetnym grodzie naszym dobrze, iżbyśmy się dla samej zabawy bawili. Dopóki jednak nie narodzi się pokolenie, które będzie dawało na chleb dla ubogich i głodnych bez żadnej zachęty i pobudki, a jedynie z własnej, nieprzymuszonej woli, dopóty będziemy musieli uciekać się do tego rodzaju podniet, by zdobyć od rozbawionych i roześmianych tłumów środki na otarcie łez tym wielu, którym i chłodno i głodno na Bożym świecie.

Doroczny bal na korzyść berdyczowskiego rz.-kat. Tow. dobroczynności udał się pod każdym względem świetnie, bo i bawiono się bardzo ochoczo, i rezultat materyalny był dobry... słowem, szło wszystko, jak iść powinno, od malowniczego poloneza, do ognistego mazura, jakim się bal ledwo po 8 ej rano zakończył.

W znacznej mierze przyczynił się do powodzenia zabawy komitet organizacyjny, który się nie mało nabiedził i napracował, zanim wszystko urządził. Należy mu się też za jego trudy gorąca podzięka.

Nazajutrz po balu, dn. 31 stycznia, mieliśmy ogólne zebranie „Związku Polskiego“, które jednak nie przyszło do skutku dla braku przepisanej statutem (1/3) liczby członków i odbędzie się powtórnie dn. 14 lutego. Nie świadczy to bynajmniej o obojętności członków, a tylko jest skutkiem rozproszenia ich po dość oddalonych punktach gubernii. W przyszłości sprawa będzie łatwiejszą, gdy, w miarę tworzenia się pojedyńczych oddziałów „Związku“, takowe będą reprezentowane przez swych delegatów. „Związek Polski“ znajduje się obecnie w okresie ewolucyi organizacyjnej, mnożąc wytrwale szeregi oraz skupiając cierpliwie środki ku zamierzonej kulturalno-ekonomicznej pracy.

Mamy tu także parę komitetów, z których jeden zajmuje się sprawami restauracyi kościoła pokarmelitańskiego, tej naszej kresowej Częstochowy, drugi ma mniejsze zadanie—opasanie murem cmentarza, i spełnia to zadanie dość energicznie i żwawo. Mniej powodzi się pierwszemu komitetowi, który ma przed sobą olbrzymie zadanie do spełnienia, a nie posiada odpowiednich środków. Wspaniała bazylika tutejsza, przedstawiająca skończone dzieło wysokiej wartości artystycznej, jest zarazem jedną z tych (niewielu zaiste) świątyń, które jakiś swoisty nastrój modlitewny wzbudzają i wywierają urok przedziwny na ducha ludzkiego. Słabe jednak wysiłki nasze nie są w stanie sprostać takiemu zadaniu, jakie stanowi restauracya gruntowna tego nieoszacowanego zabytku narodowego. W tym wypadku powinny się skupić siły całej Polonii kresowej. Należy też rachować na sukurs możnej rodziny hr. Tyszkiewiczów (tutejszych i litewskich), których kościół ten jest fundacyi i hojnej ofiarności pomnikiem. Spodziewamy się, że nie odmówią poparcia naszym wysiłkom i sprawę, nie cierpiącą zwłoki (dach jest zagrożony poważnie), energicznie poprą.

Dr. S. P.

Bez maski.

Wyjeżdżałem onegdaj z miasta, posiadającego liczne cechy charakterystyczne, od innych miast prowincyonalnych wybitnie go odróżniające...

Z miasta, które posiada: olbrzymią ilość banków (.. i bankierów prywatnych) i doskonałą restauracyę imć pana Kalinowskiego; ohydny gmach sądu okręgowego i całą armię agentów, przedstawicieli, reprezentantów, pośredników, komisyonerów i komiwojażerów oraz biur rolniczych, maszynowych, wszechnasiennych i specyalnie buraczanych, nie mówiąc już o najpotężniejszem w kraju Towarzystwie Rolniczem...

Chciałem tu jeszcze dodać doskonale zorganizowany i bardzo schludnie, choć skromnie urządzony klub polski, ale przypomniałem sobie nasze kijowskie „Ogniwo“, które posiada cechy takie same: — cieszy się stałem ignorowaniem ze strony elementów wiejskich i wskutek tego liczbę swoich członków redukuje do cyfry nader niepokaźnej...

Krótko mówiąc, wyjeżdżałem z Winnicy i musiałem się rozstać z moim przyjacielem, panem Sewerynem, który „ogromnie się spieszył“ i dlatego, kierując się w stronę Żytomierza, zamiast o godzinie drugiej w nocy, ruszył w drogę „kuryerem“, o godzinie 9 wieczorem ze stacyi wychodzącym...

Jakie atoli było moje zdziwienie, gdy, wyjechawszy w godzinę po nim, ujrzałem go we drzwiach mego przedziału w chwili, gdy pociąg Kalinówkę opuszczał...

— Pineti?!...

— Jaki tam u dyabła Pineti!... Poprostu szlachcic, który „ma interesy“.. Przypomniałem sobie, że „wartoby“ z jednym żydkiem w Kalinówce pogadać, więc wysiadłem z kuryera, przegawędziłem na stacyi z godzinę i jakoś już tym pociągiem do Żytomierza dojadę, chociaż, szelmostwo, będę musiał w Koziatynie do 7 zrana czekać...

Rozlokowaliśmy się... Mój przyjaciel wyjął z kieszeni całą paczkę gazet, bo jak powiada:

— W domu to ja nigdy nie mam czasu gazetę poczytać...

I zaczęliśmy lekturę...

Na pierwszy ogień poszła odpowiedź Chéradame'a Sienkiewiczowi...

— A nie mówiłem!...—wykrzyknął pan Seweryn... — I poco to w te zagraniczne awantury się wdawać... My do tego Chéradame'a z całem sercem, ze wszystkiemi, panie, okolicznościami, het, jak jest, porządnie i jasno... A on, duszo moja, jak pień!... Podbechtali jego, nauczyli i on nic znać nie chce — *wse swoju kazku każe*... Jak jego nabili, tak on i strzela...

Usiłowałem wytłómaczyć panu Sewerynowi, że teraz pierwszy lepszy handlarz mydła artykuły i reklamy w prasie zagranicznej zamawia, że więc i my na opinię obcą nie możemy, a raczej nie powinniśmy być obojętnymi... Ale przyjaciel mój przerwał mi argumentem, że —

— Polska, to nie fabryka mydła, żeby ją reklamować... A przytem, serce, i nie bardzo to bezpiecznie... Bo chociaż ten Estournelles, wyjeżdżając z Moskwy, wytknął głowę z wagonu i krzyknął Makłakowowi: *bon courage!*... Ale francuz pojechał sobie, a uriadnik się został i ja muszę myśleć, co też on krzyknąć mi zechce...

— I ja mam duży respekt dla opinii, ale dla.. cyrkularzowej, a nie dla tej, co tam gdzieś jest w Europie... Bo opinia europejska to tak, jak to stryjaszkowe morze, którego niema, chociaż ono jest, w którem nie wykąpiesz się, chociaż ono i głębokie, i mokre.. Nie słyszałeś?...

— A to widzisz—tłómaczy mi pan Seweryn — pojechał stryj do Odesy, żeby raz nakoniec prawdziwe morze zobaczyć... Przyjechał, wyszedł przed „wogzal“ i patrzy... Ani kropli wody!... Jakieś domy, bruk, ulice, dorożki jadą, ludzie chodzą... a morza niema, nawet soli nie czuć w powietrzu... Ot on i stoi, i rozgląda się, i medytuje... Potrącali jego, odsuwali, popychali... Aż wreszcie podszedł do niego jakiś pan, co to ma prawo do wszystkich podchodzić, i pyta się:

— *Wam czewo?*...

— Ano, przecie, mówi stryjaszek... Gdzież jest to morze, o którem mi pan Franciszek tyle naopowiadał?...

— *Dalsze* ..

— I tutaj *dalsze?*... wzruszył ramionami stryjaszek...

— Od tego czasu, wyobraź sobie, nie przestaje on twierdzić:—„U nas zawsze i we wszystkiem przesada... Ładne mi to morze, do którego nawet z odeskiego „wogzalu“ trzeba jeszcze końmi dojeżdżać!“...

W tem miejscu pan Seweryn przerwał, bo dojechaliśmy do Koziatyna i musieliśmy się rozstać...

Ale nie rozstaliśmy się...

Po wypiciu kieliszka wódki pan Seweryn zamiast jechać w pilnym interesie do Żytomierza — dokupił bilet do Kijowa.

— Bo chociaż na kontrakty jeszcze czas, ale zawsze taki może coś wypadnie... A do Żytomierza to ja i w niedzielę jakoś zdążę... byle tylko szelma Wasercug, z którym miałem w poniedziałek w Winnicy się spotkać, zechciał na mnie do wtorku albo środy poczekać...

Czarny Jegomość.

LISTY DO REDAKCYI.

Otrzymujemy list następującej treści:

W Nr. 17 „Dziennika Kijowskiego“ pomieszczony został mój skromny głos „Dla pamięci Naczelnika“, który spowodował, że p. gubernator grodzieński, upatrując w nim jakieś zamiary polityczne i nielegalne, wyznaczył komisyę śledczą dla zbadania istotnych celów komitetu. Po sporządzeniu odpowiedniego dokumentu śledczego, odjechała policya, nie znalazłszy nic zdrożnego. Widocznie władze gubernialne źle zrozumiały odezwę, lub przewrotnie ją przetłómaczyły niektore pisma rosyjskie. Dla tych samych powodów uważam za stosowne w piśmie, w którem była pomieszczona odezwa, wyjaśnić, że:

1) Zamierzam wspólnie z komitetem na wiosnę roku bieżącego odrestaurować opuszczony i zaniedbany kościół w Kossowie, lecz nie w m. Mereczowszczyźnie, jak to władza świecka upatrzyła w odezwie.

2) Mamy na to wyraźne pozwolenie wileńskiego Rz.-katolickiego Konsystorza z dnia 18 stycznia r. b. Nr. 453.

3) Komitet obrany na zebraniu parafian dn. 6 grudnia 1909 roku i zatwierdzony przez ten konsystorz dn. 18 stycznia za Nr. 454.

4) Że żadnych planów i zamiarów nieziszczalnych komitet nie rości względem m. Mereczowszczyzny, w którym się narodził Tadeusz Kościuszko, wiedząc, że jedno i drugie nie jest własnością kościelną, lecz należy do dóbr państwowych, że zaś w odezwie zrobiliśmy wzmiankę o miejscu urodzenia i chrztu Naczelnika, to jedynie dlatego, aby społeczeństwu polskiemu przypomnieć to miejsce pamiątkowe i tem więcej zachęcić do pośpieszenia z pomocą małej i biednej naszej parafii, rozrzuconej na kilka i kilkanaście mil wśród ludu prawosławnego, gdyż sami nie zdołamy wykonać własnymi środkami robót zamierzonych w kościele.

Tablica z odpowiednim napisem i popiersiem Tadeusza Kościuszki będzie wmurowana w kościele dopiero wówczas, gdy inne roboty będą ukończone zupełnie, lecz wobec braku środków i ofiar odnowienie kościoła i wykonanie robót innych będzie rozłożone na parę lub więcej lat, stosownie do tego, czy społeczeństwo polskie pośpieszy z pomocą, czy zostanie obojętnem. Oby pamięć Naczelnika i ta świątynia wyczekująca odnowienia, w której zanosił on pierwsze dziecięce swe modły do Boga, pobudziły osób dobrej woli do ofiarności.

W imieniu komitetu Prezes

Ks. P. Obolewicz

Kossowo, grodzieńskiej gub.

Od parafian kościoła św Mikołaja.

Grono parafian kościoła św. Mikołaja, korzystając dzisiaj z radością serca z nabożeństw w tym kościele odprawianych, podaje do wiadomości szerszego ogółu, że w tym kościele w pierwszą niedzielę każdego miesiąca będzie odprawianą zawsze Msza Św. na intencyę naszego dobrocsyńcy pana Leonarda Jankowskiego i innych ofiarodawców.

Za ich dary tylko modlitwą wywdzięczyć się możemy.

Załączamy też na portret pana L. Jankowskiego 5 rb.

Kazimierz Lubowicki, Antoni Polegaj, Józef Oniatycki, Stanisław Jasiński, Piotr Jastrzębski, Marcin Złotorowicz, Aleksander (podpis nieczytelny).

Posiedzenia rady miejskiej.

Przewodniczący dr. Burczak. Posiedzenie rozpoczyna się sprawą naprawy szosy Głuboczyckiej. Sprawa ta była podnoszona na naradzie gen.-gubernatora przed paru dniami, kiedy uchwalono niezwłocznie przystąpić do tej naprawy. Jak się okazało na zebraniu sprawozdawczem, ważna ta arterya komunikacyjna obecnie jest w stanie niemożliwym. Zupełnie zniszczony bruk, wyrwy, błoto—słowem wszystko, co może do prowadzić człowieka do rozpaczy, a zwierzęta przyprawić o kalectwo. Dla uporządkowania szosy p. Falberg proponuje wyasygnować niezwłocznie 2 tys. rb.

P. Orgis von Rutenberg czyni zarzut dawnym radnym, że kiedy okręg komunikacyi zgadzał się oddać miastu na własność szosę, dołączając przytem na jej poprawę 80 tys. rb., oni się wówczas nie zgodzili, żądając większej sumy. Teraz miasto zmuszono jest własnym kosztem zająć się naprawą szosy.

P. Golubiatnikow podaje projekt przewożenia przez Głuboczycę ładunków tramwajami. T-wo zgadza się na ten projekt. Rada uchwaliła wniosek p. Falberga oraz postanowiła zwołać na naradę kupców i młynarzy kijowskich dla rozpatrzenia projektu organizacyi przewożenia ładunków tramwajami. Oprócz tego rada postanowiła starać się o otwarcie Kreszczatyku dla wozów ładownych nie do godziny 10, jak jest obecnie, lecz do 1-ej popołudniu. Wnioski dokonania gruntownej naprawy szosy, co jest połączone z wydatkiem w kw. około 100 tys. rb., były tylko omawiane, lecz nie balotowane.

P. Falberg odczytał sprawozdanie ze stanu robót nad umocowaniem góry św. Włodzimierza. Roboty te dotychczas kosztowały 49 tys. rb. Przy omawianiu tej kwestyi zwrócono uwagę na fatalny stan pomnika św Włodzimierza. Na restauracyę pomnika wyasygnowano 200 rb.

Na wniosek prezesa komisyi do oświetlenia miasta, p. M. Bukowińskiego, rada jednogłośnie i bez dyskusyi postanowiła przedłużyć na 3 lata kontrakt na oświetlenie miasta naftą, następnie rada przechodzi do rozpatrzenia prośby restauratora «Chateau des fleurs», p. Chrzanowskiego, o pozwolenie mu na wypłacanie ratami podatku restauracyjnego. Zaległość p Chrzanowskiego wynosi 2190 rb. za rok zeszły i 1750 za r. b. Ponieważ restauracyi grozi zamknięcie, rada postanowiła rozłożyć wszystkie zaległości na raty 300 rublowe, wypłacane co 3 dni.

W czasie zebrania rada miejska została poinformowaną o przegraniu spraw sądowych, wytoczonych miastu przez właścicieli kamienic z powodu uszkodzeń, wyrządzonych w czasie osunięcia się góry Włodzimierskiej. Suma ogólna powództwa wynosi około 100 tys, rubli.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Walentego kapł.
Jutro 15 (28) Faustyna i Jowity M. m.

Wschód słońca godz. 6 m. 51
Zachód słońca godz. 5 m. 35
Długość dnia godz. 10 m. 44.

— **Zebranie „Oświaty“.** Zarząd b. polskiego T-wa „Oświata“ podaje do wiadomości Sz. Członków T-wa, iż jutro w dn. 15 m b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się ostatnie likwidacyjne Ogólne Zebranie członków, prawomocne bez względu na ilość obecnych. *Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-ej wiecz.*

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności.** Zainteresowanie się tą doroczną dobroczynną zabawą rokuje Kiermaszowi i w tym roku duże powodzenie. Ofiary, tak w pieniądzach, jak i w różnego rodzaju przedmiotach, stale i obficie napływają. Listę łaskawych ofiarodawców w najbliższym numerze podamy, jak również i nazwiska osób, które przyrzekły czynny współudział. Jednakże do należytego ugrupowania wszystkich poszczególnych kiosków i działów potrzeba nieodzownie posiadać ścisły wykaz osób. Dlatego komitet Kiermaszowy prosi uprzejmie za naszem pośrednictwem panie gospodynie kiosków „Owoce“ i „Niespodzianki“, aby zechciały, jak najśpieszniej nadesłać do biura Tow. Dobr. szczegółowy spis osób, biorących udział w ich kioskach. Komitet kiermaszowy ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby goście, zwiedzający Kiermasz, nie zostali zawiedzeni w oczekiwaniach i pod miłem wrażeniem opuszczali salę klubu szlacheckiego.

— **Bal Towarzystwa Dobroczynności.** Pojutrze, t. j. we wtorek dn. 16 lutego odbędzie się bal doroczny na rzecz kijowskiego rz.-katol. Towarzystwa Dobroczynności. Tańce rozpoczną się punktualnie o godz 10 wiecz. Bilety są do nabycia u pań: Celiny Czerwińskiej, Maryi Kaczanowskiej, Maryi Komarnickiej, hr. Niny Skarżyńskiej, Eweliny Sokołowskiej i innych członków komitetu balowego.

— **Odczyt p. Frankfurta.** Dziś w sali T-wa Technicznego, Kreszczatyk 10, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się drugi odczyt p. Frankfurta z dziedziny rolnictwa.

— ***Ze Związku oficyalistów rolnych.*** Po ostatecznem ukonstytuowaniu się zarząd Związku oficyalistów rolnych przedstawia się w sposób następujący: prezesem T-wa jest, jak to podawaliśmy już, p Stanisław Pfaffius, pierwszym wiceprezesem p. Józef Nowicki, jego zastępcą p. Władysław Młoszewski, drugim wiceprezesem p. J. Tarnawski, zastępuje go p. Wacław Rogiński.

Radzie nadzorczej Związku przewodniczy p. Jan Lipkowski. Do składu jej wchodzą pp. J. Szaniawski, J. Ochlewski, Wł. Hulanicki, B. Sadowski i Wł. Mech.

Biuro Związku uległo również znacznej reorganizacyi; personel urzędniczy został zmniejszony. Na czele biura oraz wydziału pośrednictwa pracy stoi p. Fiałkowski, mając za pomocnika p. W. Filarskiego. Sekretarzem zarządu jest p. S. Duracz. Oto cały personel biura. Główne kierownictwo biurem znajduje się w ręku prezesa, p. S. Pfaffiusa, a w czasie jego nieobecności — p. J. Nowickiego.

W ostatnich dniach w biurze Związku panuje bardzo ożywiony ruch, wielu interesantów, bawiących na kontraktach w Kijowie, ściąga się i do biura. Zarząd Związku urzeczywistnił swój projekt — urządzenia dla niezamożnych członków mieszkania z pensyonatem. W tym celu w hotelu klasztoru Michajłowskiego odnajęto szereg numerów. Od d. 1 lutego z bezpłatnego mieszkania korzystano w 130 wypadkach, z obiadów—w 150 wypadkach.

Rezultaty działalności biura pośrednictwa pracy od d. 1 lutego są następujące. Zgłosiło się o posady około 50 osób, zajęto posad 10 z 18 zaofiarowanych. W 8 razach wynagrodzenie jest tak nizkie, iż amatorów na nie znaleść nie można,

Ruch oddziałów Związku na prowincyi zaczyna się również ożywiać, dochodzą wieści o zabraniach oddziałów, w których życie już zamarło. W chwili obecnej organizują się 2 nowe oddziały — w Zarożanach, gub. besarabskiej, i Sławogrodzie, gub. charkowskiej.

— **Z klubu przemysłowo-technicznego.** Proszono nas o zawiadomienie, że podczas kontraktów kijowskich odbędzie się w lokalu „Ogniwo“ szereg posiedzeń technicznych klubu przemysłowo technicznego w piątek d 19 lutego, poniedziałek dn. 22, środę dn. 24 o godzinie 4-ej po południu i w piątek dnia 26 lutego o g. 5 i pół po południu.

Ogólne zaś zebranie nadzwyczajne klub zwołuje na d. 26 lutego o g. 4-ej w tymże lokalu „Ogniwa“ przy ul. Kreszczatyk Nr. 1.

Szczegółowy program podamy w przeddzień każdego posiedzenia.

— **Nieprawidłowe formularze.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora kijowskiego o nieścisłem prowadzeniu przez instytucye administracyjne kraju Południowo-Zachodniego formularzy służbowych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. Skutkiem tego dwóch sprawników powiatowych otrzymało w roku bieżącym ordery, jakie już posiadali przedtem.

— **Przyłączenie do miasta Demijówki.** Ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło na włączenie w obręb Kijowa przedmieścia Demijówki.

— **Warunki otwarcia ruchu.** Wydział budowlany guberuialnego zarządu zawiadomił prezydenta miasta o warunkach technicznych, które muszą być zastosowane na 5-ciu nowych liniach tramwajowych. Między innemi wydział budowlany żąda zapobieżenia szkodliwemu oddziaływaniu prądu elektrycznego tramwajów na telefony, izolacyi przewodników T-wa tramwajowego w śródmieściu pod ziemią, usunięcia elektrolizy oraz należytego skompletowania taboru ruchomego na nowych liniach. Zarządowi miejskiemu przysługuje prawo otwarcia ruchu dopiero po wypełnieniu powyższych wymagań.

— **Nowe koleje.** Dn. 10 grudnia r. z upłynął termin koncesyi na kolej Szepetówka — Starokonstantynów—Płoskirów — Kamieniec. Po upływie dodatkowych dwu tygodni, o które wystarali się koncesyonaryusze, wobec nierozpoczęcia robót koncesya upadła ostatecznie. Obecnie hr. Józef Potocki wniósł podanie o nową koncesyę na linię Szepetówka — Płoskirów — Kamieniec i sprawa ta wkrótce ma być rozpatrywaną przez departament do budowy nowych kolei. Jednocześnie departament powyższy będzie rozpatrywał inny projekt — linii Żłobin — Zwiahel, Starokonstantynów — Płoskirów — Kamieniec — Mamałyga i Ungeni lub inny punkt na granicy Rumunii, łączący tę ostatnią prawie wzdłuż południka z Petersburgiem. Wobec tego, iż część ostatniej kolei mniej więcej odpowiada kierunkowi projektowanej przez hr. Potockiego, departament będzie zmuszony jeden z projektów odrzucić. Jak słyszeliśmy, wobec specyalnych konjunktur handlowych kolej Żłobin — Ungeni ma większe widoki powodzenia i ze względu na dogodność kierunku uzyska poparcie miejscowych sfer ziemiańskich.

— OBŁAWA NA ŻEBRAKÓW. Wczoraj w centralnej dzielnicy miasta policya dokonała powtórnej obławy żebraków. Wykryto przy tej sposobności prawidłową organizacyę żebractwa w Kijowie. Jednym z pierwszych został aresztowany, znany już z zeszłej obławy żebrak, Kokotkin, właściciel dwóch domów w Nikolskiej Słobódce. Znaleziono przy nim 12 rb.

— ARESZTOWANIE PRZEKUPNIÓW TEATRALNYCH. Wczoraj policya zaaresztowała 11 przekupniów teatralnych. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności z art. 29 ust. karnej.

— ZNĘCANIE SIĘ NAD ARESZTOWANYM. W tych dniach w W. Sołomience miejscowa policya aresztowała podchmielonych Baska, Szczerbakowa i Gryniewa. Po drodze do cyrkułu stróże porządku publicznego tak ich obili, że Gryniew zmarł nazajutrz w szpitalu Aleksandrowskim. Policyanci zostali wydaleni ze służby i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— ARESZTOWANIE. Wczorajszej nocy w domu pod Nr 132 przy ul. Żylańskiej z rozporządzenia departamentu policyi aresztowano Aleksego Paschina.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zażył trucizny strażnik oddziału padolskiego, Teodor P. Wkrótce jednak pożałował tego kroku i pobiegł na stacyę Pogotowia, gdzie uratowano mu życie.

— ECHA NAPADU ZBROJNEGO. Raniony podczas onegdajszego napadu na W. Sołomience M. Rachmański zmarł wczoraj w szpitalu Aleksandrowskim.

— NIEUDANE OSZUSTWO. Na ul. Elizawetyńskiej dwaj oszuści próbowali sprzedać włościanom jako złote pierścionki mosiężne.

— DEPORTACYA. Na mocy rozporządzenia specyalnej władzy w Petersburgu Włodzimierz Szyszkin wysłany zostaje na 5 lat do jakuckiego obwodu.

— UWOLNIENIE. Aresztowany w tych dniach B. Żytkow wypuszczony został wczoraj z cyrkułu starokijowskiego.

— NASZE TRAMWAJE. W piątek tramwaj Nr 7, kursujący po linii Ratusz—M. Błagowieszczeńska, trzy razy się wykoleił i trzy razy zatamowywał ruch na linii. Dopiero po 3-cim razie wagon wycofano z ruchu.

— POŻAR. W domu Nr 7 przy ul. Policyjnej wybuchł pożar skutkiem zbytniego napalenia w piecu. Uszkodzone zostały mury oficyny.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 85 przy ul. Nadb.-Łybedzkiej Stefania K—a zażyła soli cukrowej. Przy ul Instytuckiej Nr 20 Kazimierz M. zażył jakiejś trucizny. Oboje desperatów umieszczono w szpitalu.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Bulw.-Kudriawskiej dorożkarz K. Pokop przejechał jakąś kobietę, która odrazu straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala. Na Padole dorożkarze przejechali 4-letniego E. Petruka i 10 letnią E. Strelcową.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na ul. W.-Wasylkowskiej zaaresztowano z kradzionemi rzeczami Pelagię Powalejewą. Na ul. Luterańskiej schwytano Mykitę Pinczuka.

— RABUNEK. S. Dawydow zawiadomił policyę o rabunku, jakiego padł ofiarą w restauracyi »Liwnyj« przy Aleksandrowskim Zjeździe.

— KRADZIEŻE BIELIZNY ze strychów stają się coraz częstsze. Kilka takich kradzieży popełniono również w domu Nr 45 przy ul. Włodzimierskiej. Stróże tego domu nie wiedzieli już w jaki sposób schwytać zręcznych złodziei, żadne stanie na straży, pilnowanie nie pomagało. W końcu wpadli na pomysł urządzenia na strychu sygnalizacyi elektrycznej. Fortel, okazuje się, był dowcipnie pomyślany W parę godzin bowiem po przeprowadzeniu sygnalizacyi, rozległy się dzwonki alarmujące... Stróż Litwinienko popędził na strych i po drodze natknął się na uciekającego już ze strachem złodzieja. Stróż oczywiście schwytał go—był to Maksym Nowikow.

Tego samego dnia dokonano kradzieży bielizny w domu Nr 4 przy ul. W. Żytomierskiej u A. Margolina, w domu Nr 33 przy ul. Funduklejowskiej u generała Byczyńskiego i E. Dąbrowskiej, w domu Nr 74 przy ul. Włodzimierskiej u P. Jakowlewowej.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 62 przy ul. W. Wasylkowskiej okradziono mieszkanie J. Łobody. W domu Nr 40 przy ul. Turgeniewskiej złodzieje próbowali okraść mieszkanie K. Kowalskiej, ale zostali schwytani.

W domu Nr 31 przy Kreszczatyku służąca Nadzieja Biełogonowa okradła swych państwa—R. Nachmanowiczów.

TEATR I MUZYKA.

Benefis Staniewskiego.

Dziś w „Ogniwie“ ma być obchodzony dzień imienin scenicznych uzdolnionego reżysera i doskonałego aktora naszej drużyny dramatycznej, p. Staniewskiego. Szereg świetnych kreacyi, jakiemi obdarzył on naszą publiczność, stwarzając wyśmienite typy w tak różnych stylowo rzeczach, jak „Mistrz“, „Protekcya“, „Prawo Mimikry“, „Dekadenci“ i inne, zapewnił mu ogólne gorące uznanie.

Dziś nadarza się sposobność okazania mu tej sympatyi oraz wdzięczności za te chwile prawdziwej estetycznej rozkoszy, któremi obdarzył nas talent p. Staniewskiego. Podobno szczelnie wypełniona sala jest w podobnych wypadkach najlepszym wyrazem tych uczuć. Z przyjemnością więc zaznaczamy, że bilety na dzisiejszą „Tęczę“ są rozchwytywane.

Teatr Kramskiego — Farsa polska Momusa.

Dzisiaj farsa polska daje znakomitą sztukę, cieszącą się na wszystkich scenach olbrzymiem powodzeniem, „Moralność pani Dulskiej“.

Sztuka ta w bieżącym sezonie powtarzaną nie będzie; po przedstawieniu kabaret literacki „Momus“.

W poniedziałek przedstawienie kabaretowe w 3 częściach z nowym programem.

Od wtorku zacznie gościnnie występować nieoceniona artystka w farsach, p. M. Łaska. We wtorek p. Łaska odegra swoją najlepszą rolę w „Niebieskiej myszce“. W środę — „Damę od Maksyma“ i w czwartek — „Ach ten Leon“.

Kasa na te przedstawienia sprzedała już wiele biletów.

Poranek muzyczny.

Dziś w poranku muzycznym, urządzonym przez miejscową szkołę rządową przyjmuje udział znany pianista prof. Maryan Dąbrowski, który wykona Bethowena „Opus 110“ i Musogrskiego „Wrażenia z wystawy“.

Scating-Ring.]

Zabawa, urządzona na torze nowego Scating-Ringu zgromadziła wczoraj liczne grono publiczności, która przy dźwiękach muzyki ochoczo bawiła się do północy. Ogólne zainteresowanie wywołały popisy jazdy z figurami o nagrodę. Paniom rozdano wiązanki żywych kwiatów. Nowy u nas sport zaczyna zdobywać coraz więcej zwolenników.

KRONIKA POLSKA.

— **Litewski Grunwald.** Wychodzące w Tylży pismo litewskie „Birute“ zamieściło odezwę Towarzystwa „Birute“ w sprawie rocznicy grunwaldzkiej. Streściwszy w kilku słowach dzieje bitwy pod Grunwaldem, autorzy odezwy zaznaczają, jak roku zeszłego w Niemczech uroczyście obchodzono 1,000-czną rocznicę wytępienia legionów rzymskich przez wojska germańskie, pod wodzą Arminjusza. „Co jest więc przyjętem u innych narodów—pisze „Birute“—tego i nam nikt chyba nie może zabronić; my również chcemy uroczyście obchodzić ów pamiętny dzień z dziejów historyi naszego narodu. W tym celu Towarzystwo „Birute“ urządza stosowny obchód i odwołuje się do społeczeństwa litewskiego, zapraszając wszystkich do wzięcia w nim udziału. Uroczystość ma odbyć się w Tylży dnia 17-go lipca. Program nader urozmaicony: na scenie będzie wystawiona tragedya historyczna, osnuta na tle Grunwaldu, poczem gromada litwinów, przebrana za żołnierzy litewskich z epoki Grunwaldu, przemaszeruje ulicami miasta z muzyką wojskową na czele. Nadto Towarzystwo organizuje wielki chór litewski ze śpiewami narodowymi. Uczestnicy są spodziewani nietylko z Litwy pruskiej, lecz i z Litwy rosyjskiej“.

— **Małżeństwa mieszane.** Stolica Apostolska orzekła, że małżeństwa mieszane (t. zn. jeżeli jedna ze stron wstępujących w

związek małżeński należy do wyznania rzymsko-katolickiego lub nawet jeżeli kiedyś do niego należała), zawierane wobec duchownego niekatolickiego, od chwili, kiedy nowy dekret papieski „Ne temere“ obowiązuje (t. zn. od Wielkanocy 1908 r.), są nieważne.

— **Utwory ś. p. M. Karłowicza zagranicą.** W dniu 22 b m. odegrała w Monachium orkiestra „Tonkunstlerów“ poemat symf. M. Karłowicza p. t. „Powracające fale“. Na programach umieściła orkiestra monachijska objaśnienie i życiorys pióra d-r Adolfa Chybińskiego. W marcu wykona ta sama orkiestra następne dzieło wielkiego muzyka p. t. „Trzy odwieczne pieśni“, również pod dyrekcyą Jose Lassalla.

— **Zamknięcie „klubu artystów“.** Nowoobrany prezes Związku Artystów w Warszawie, Bolesław Ładnowski, nie czekając na ogólne zebranie, w przeświadczeniu, że Związek Artystów nie może nadal tolerować istnienia klubu, w którym zaczęła grasować szulerka,—swoją władzą klub ten we czwartek zamknął O decyzyi swej p. Ładnowski zawiadomił władze.

— **Polacy na Bukowinie.** Senat uniwersytetu czernowickiego zawiadomił młodzież polską, że odtąd w sprawozdaniach będzie wymieniana liczba studentów narodowości polskiej. Jest to skutek protestu wniesionego przez studentów polskich przy tegorocznej inauguracyi.

OFIARY.

—)oo(—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13) od dnia 7-go do dnia 14 go lutego r. b. wpłynęły ofiary następujące: Eleonora i Bohdan ku uczczeniu pamięci ks. Prałata Piotra Żmigrodzkiego 10 rb. Batunia Jurka na skarbonkę S-go Antoniego 2 rb. 80 kop. Karolina Jaroszyńska pamięci ks. Piotra Żmigrodzkiego 25 rb. Karolina Jaroszyńska zamiast wieńca na grób Jadwigi z Łaźnińskich Wacławowej Mańkowskiej 25 rb. Kazimiera Dyakowska pamięci męża Edwarda Dyakowskiego 25 rb. Cezary i Józef Ryttel 10 rb. Ze skarbonki w kościele S-go Mikołaja 12 rb. 03 kop. Helena i Kazimierz Czerscy 1 rb. Książe Roman Sanguszko ze Sławuty 1,000 rb. Ze skarbonki Romana Leszczyńskiego 22 rb.

Razem z poprzedniemi ofiarami 516,539 rubli 20 kop.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na szpital d.l ubogich: Do rozporządzenia T-wa Polsk. Lekarskiego w Kijowie: Dr Pieńkowski 1 rb. 50 kop.—T. Iwaszkiewicz, pamięci Stanisława Jankowskiego 5 rb.

Na Tow. Polsk. Kolon. Letnich: p. N. N. pamięci ukochanej córeczki Jani 10 rb.

Na kiermasz Tow. Dobr.: pp. Piotrostwo Warchałowscy 20 rb.

Na kościół św. Mikołaja: Zamiast wieńca na grób ś. p. Jadwigi Mańkowskiej, pracownicy majątku Moja 25 rb.

Na portret p. Leonarda Jankowskiego: Grono parafian kościoła św. Mikołaja 5 rb.

Ostatnie wiadomości.

Prezent cesarski. Sofijska „Wieczorna Poczta“ donosi, że Bułgarya otrzymała w darze od Rosyi 3 krążowniki pancerne I kl., wybudowane w r. 1908 i 4 statki minerskie i 2 czółna podwodne. Wartość tego podarunku wynosi 80 milionów fr. Oficerowie i marynarze bułgarscy, którzy obejmą te statki, zostali wykształceni w Sewastopolu pod nadzorem marynarzy rosyjskich. Podróż cara Ferdynanda do Petersburga ma na celu podziękowanie za ten wspaniały dar.

Odosobnienie Włoch. Z Rzymu telegrafują, że wielką sensacyę i równocześnie bardzo przykre wrażenie wywołuje w politycznych kołach tamtejszych fakt zupełnego lekceważenia ambasadora włoskiego w Berlinie przy wszystkich konferencyach i uroczystościach, odbywających się z okazyi pobytu hr. Aehrenthala.

Turcya przeciw Bułgaryi. Nazim-bey, były sekretarz młodotureckiego komitetu „Jedność i postęp“, po powrocie z Konstantynopola oświadczył paryskiemu korespondentowi „Corriere d'Italia“, że nie rozumie wrzawy, podniesionej z powodu Krety i Grecyi. Turcya nie myśli wcale o wojnie z Grecyą, nawet gdyby Kreteńczycy wysłali posłów swych do Aten. Turcya ma świadomość, że w chwili wysłania wojsk do Tessalii, bułgarzy zajęliby natychmiast Macedonię. Na tę ewentualność Turcya jest przygotowaną. W przeciągu dni 60 zmobilizuje ona 500 tys. żołnierzy, z czego 350 tys. stanie na granicy Rumelii. Turcya pragnie wojny z Bułgaryą, by zwyciężyć wrogiego sąsiada. W sprawie anty-bułgarskiej polityki, dodał Nazim-bey, że zdania w komitecie „Jedność i postęp“ są podzielone. Z powodu różnicy zdań wystąpiło siedmiu członków.

Abdul-Hamid zwaryował. Z Salonik donoszą: Ekssułtan Abdul-Hamid dostał w czwartek w nocy nowego ataku szału i chciał podpalić willę. Oficerom, którzy chcieli mu w tem przeszkodzić, Abdul-Hamid pluł w twarz i rzucał przekleństwa na młodoturków, którzy zabrali mu jego harem. Wreszcie ekssułtan stracił przytomność.

Usiłowane przekupstwo prokuratora. Z New-Yorku donoszą: Wielką sensacyę wywołało tam aresztowanie kilku członków trustu mięsnego. Aresztowano ich z tego powodu, że usiłowali kwotą miliona dolarów przekupić generalnego prokuratora, aby nie ścigał trustu za samowolne podniesienie cen mięsa. Spodziewane są skandaliczne rewelacye, dotyczące praktyk trustu mięsnego.

Bank przemysłowy. „N. W. Tagebl.“ donosi, że dyrektorem Banku przemysłowego, który będzie założony przez wydział krajowy do współki z dolno-austryackiem Towarzystwem eskontowem, został mianowany radca ministeryalny w ministerstwie skarbu, dr. Marcin Szarski.

Dr. Szarski jest rodowitym krakowianinem, po krótkiej służbie w wiedeńskiej prokuratoryi skarbu dostał się w r. 1891 do ministerstwa skarbu, gdzie do tej poru bez przerwy służył. Dr. Szarski był przez szereg lat zastępcą komisarza rządowego na giełdzie wiedeńskiej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Kursy cukrownicze.

Warszawa.— Towarzystwo kursów naukowych łącznie ze związkiem cukrowników zorganizowało dziesięciotygodniowe kursy dla cukrowników. Kursy otwarte zostaną 15 kwietnia.

Zebranie T wa przemysłowców.

Warszawa. — Na wczorajszem zebraniu Towarzystwa przemysłowców powzięto szereg dezyderatów, zmierzających ku ochronie przemysłu polskiego. Do rady powołano: Stefana Zielińskiego, Karola Szajblera, Stanisława Rotwanda, Henryka Markoniego, Tadeusza Popowskiego, Józefa Natansona, Józefa Szlenkiera i Michała Łempickiego.

Skarga apelacyjna.

Warszawa — Skazani w sprawie Aleksiejewa gen. Nikiforow i redaktor gazety „Warszawskoje Utro“, Usman, zaskarżyli wyrok sądu okręgowego do izby sądowej.

Przejazd delegacyi francuskiej.

Warszawa. — Wczoraj ekspresem przybyli z Moskwy delegaci parlamentu francuskiego, nie zatrzymując się w Warszawie; przejechali jednymi powozami przez miasto z dworca Terespolskiego na Wiedeński, poczem niezwłocznie odjechali zagranicę.

Rezolucya Koła Polskiego.

Wiedeń. — Koło Polskie zgodziło się na rezolucyę, wzywającą rząd, aby umożliwił do Wielkiejnocy utworzenie większości parlamentarnej, następnie zaś przystąpił do odpowiedniej rekonstrukcyi gabinetu.

Wybory w Poznaniu.

Poznań. — Komitet wyborczy piętnastoma głosami przeciwko jednemu uchwalił postawić na pierwszem miejscu listy kandydatów poselskich robotnika Nowickiego.

Zjazd literacki.

Petersburg—Onegdaj w stowarzyszeniu literatów Miakotin przemawiał przeciwko przyjęciu udziału w zjeździe literackim, gdyż obecnie, gdy prasa nie schodzi z ławy oskarżonych, zjazd, który pominie milczeniem położenie prasy pod względem prawnym, obniży jedynie jej powagę. Większość mówców wypowiedziała się za udziałem w zjeździe, najwięcej szczegółowo uzasadniał taki wniosek Wodowozow, zaznaczając, że rozpatrywanie sprawy związków zawodowych bezwarunkowo musi wejść na tory polityki, wobec ścisłego związku wszystkich kwestyi z prawnem położeniem prasy. Naiwnością było przypuszczać, że debaty nad tem położeniem zostaną dozwolone. Lecz jednocześnie byłoby lekkomyślnością zrzekać się walki, gdy nadarza się sposobność stanąć do niej.

Liniew zaznacza, że lepiej zaprotestować zbiorowo na zjeździe, niż ma to zrobić każda poszczególna redakcya. Wobec późnej godziny dyskusyę zamknięto. Zebranie odrzuciło 35 głosami przeciwko 9 wniosek Miakotina o odroczeniu rezolucyi i przyjmuje wniosek przyjęcia udziału w zjeździe literackim. Następnie jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę Potresowa i Jordańskiego: w przekonaniu, że ograniczenie programu obrad nie może stanąć na przeszkodzie określeniu niezbędnych prawnych i materyalnych potrzeb prasy, stowarzyszenie wypowiada się za przyjęciem udziału w zjeździe literackim.

Zjazd górników.

Petersburg.— Górnicy okręgu donieckiego zwrócili się do Kuzniecowa, aby poczynił odpowiednie starania dla uzyskania pozwolenia na zjazd górników.

Telegram D'Estournelles'a.

Petersburg.—D'Estournelles de Coussani nadesłał do towarzystwa „Mir“ telegram, w którym wyraża zachwyt z powodu swego pobytu w Moskwie.

Petersburg. — Podług pogłosek Łukjanow ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Rewizya w fabrykach broni.

Petersburg. — Poseł do Dumy Astrachancew otrzymał telegram z fabryk iżewskich, że dokonano rewizyi w fabrykach broni. Właściciele Jewdokimow, Berezin i Pietrow zostali aresztowani. Skonfiskowano gwintowaną broń myśliwską. Przewidywane jest zamknięcie fabryk. Astrachancew zwrócił się w tej sprawie do Kurłowa.

Aresztowanie.

Petersburg. — Aresztowano tu jakiegoś mężczyznę, przy którym znaleziono dwa paszporty oraz list, wskazujący, że aresztowany niedawno przyjechał z zagranicy.

Wystawa prasowa.

Petersburg. — Główny zarząd prasowy urządza w marcu wystawę wydawnictw, wydrukowanych w r. 1909; obejmie ona 26,600 tytułów.

Zjazd artystyczny.

Petersburg. — Zwołany zostanie pierwszy zjazd artystyczny.

Student-prowokator.

Petersburg. — W akademii medycznej odbył się wiec w sprawie prowokacyi b. studenta Rozenberga. Okazało się, że zefraudował on 210 rub. z pieniędzy, należących do biblioteki studenckiej: Prosił o przesłanie swych dokumentów z akademii do Berna, sam zaś pozostał w Petersburgu. Uchwalono oczekiwać wyników śledztwa, prowadzonego przez specyalną komisyę.

Wiec studencki.

Petersburg. — „Rossija“ komunikuje, że na wiecu w uniwersytecie uchwalono wniosek socyal-demokratów, aby przyjąć projekt organizacyi i sformować centralny organ studencki; w razie niezatwierdzenia jakiej uchwały przez profesorów, rozpatrzeć sprawę powtórnie. Wiec postanowił wyrazić uznanie Buzunowowi.

Przyjazd Suchomlinowa.

Petersburg. — Suchomlinow wyjeżdża w sprawach służbowych do Kijowa, Woroneża i Charkowa.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg. — Zein i Langhoff wyjeżdżali wczoraj do Carskiego Sioła. Zein odwiedził także Stołypina. Celem tej podróży ma być rewizya instytucyi wojskowych.

Nacyonaliści w ziemstwach.

Petersburg. — „Riecz“ upiera się przy swojem twierdzeniu, że Stołypin uważa przewagę w ziemstwie nacyonalistów za pożądaną.

Eksportacya zwłok Komisarzewskiej.

Taszkent. — Odbyła się uroczysta eksportacya zwłok Komisarzewskiej; złożono 28 wieńców od miasta, gimnazyum, instytucyi państwowych i innych.

Saratów.— Ep. Hermogen zabronił nabożeństwa żałobnego za duszę Komisarzewskiej do czasu otrzymania wiadomości, czy się spowiadała i na jaką chorobę umarła.

Petersburg. — Zwłoki Komisarzewskiej przybędą do Petersburga dn. 20 lutego. W pobliżu dworca wynajęto lokal dla złożenia w nim wianków.

Interpelacya o Tołmaczowie.

Petersburg. — Na posiedzeniu komisyi interpelacyjnej rozpatrywano interpelacyę o Tołmaczewie. Puryszkiewicz wypowiedział się przeciw interpelacyi. Tołmaczew, zdaniem Puryszkiewicza, stłumił ruch rewolucyjny w Odesie, za co należy mu się wdzięczność; Tołmaczew jest bohaterem narodowym.

Referent Pilipenko, należący do frakcyi październikowców, zaznaczył iż pierwsza część interpelacyi, traktująca o niezgodnem z prawem postępowaniem podczas wyborów do rady miejskiej—jest nieuzasadniona. Prawo nie wkłada obowiązku na administracyę stania na straży wolności wyborów, wkracza to podług prawa w zakres kompetencyi rady miejskiej. Gerasimow i Sokołow wypowiadali się za interpelacyą. Pierwszą część interpelacyi odrzucono, drugą część, dotyczącą niezgodnego z prawem postępowania podczas wyborów, przyjęto.

Defraudacya.

Charków. Rewizya Konszyna ustaliła, że defraudacya w miejscowej filii banku państwa wynosi 92,000 rb.

Sprawa Tow. „Produgol“.

Petersburg. — Dochodzenie w sprawie tow. „Produgol“ prowadzi także policya śledcza.

Sprawa związku włościańskiego.

Saratów. — Spirydonowa, oskarżona w sprawie związku włościańskiego, skazana została na rok fortecy. Siostrę jej uniewinniono.

Sprawa Tarnowskiej.

Wenecya. — Sprawa Tarnowskiej rozpocznie się 4 marca. Z Rosyi wezwano 23 świadków, w ich liczbie Trubeckoja. Obrona zażąda, aby sprawę przekazano innemu sądowi.

Sprostowanie Niemieszajewa.

Petersburg. — Niemieszajew zaprzecza, jakoby w zarządzie kolei Poł Zach. istniała organizacya, która sprzedawała posady na kolei.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 13-go lutego.

Przewodniczy książę *Wołkoński.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem. W loży ministrów minister finansów.

Połowcew, kontynując mowę, rozpoczętą wczoraj, wykazuje konieczność skorzystania z obecnej, kwitnącej sytuacyi finansowej i wzmocnienia kraju na przyszłość.

Następnie mówca zaznacza, że frakcya nacyonalistów spogląda z trwogą na redukcyę w kwocie 700,000 rubli, którą uczyniła komisya w preliminarzu głównego zarządu rolnictwa, ponieważ każda kopiejka, o którą zredukowany jest preliminarz, jest ciosem dla życia gospodarczego Rosyi. Na zakończenie mówca oświadcza w imieniu frakcyi nacyonalistów, że budżet ma charakter antynarodowy, ponieważ interesuje się zbytnio kresami, zapominając o centrum. Wykazuje on w dalszym ciągu nieprzychylny stosunek komisyi budżetowej w sprawie udziału Finlandyi w wydatkach na utrzymanie ministerstwa spraw zagranicznych, które załatwia również sprawy tych kresów. Kwestya ta będzie wniesiona przez frakcyę do Dumy.

Dziubiński wykazuje, że 30 milionów na potrzeby oświaty jest sumą nieznaczną, ponieważ potrzeba 130 milionów rubli. Następnie mówca twierdzi, że brzemię podatkowe, a w szczególności podatki pośrednie—spada całym swym ciężarem na klasy niezamożne.

Na zakończenie mówca odczytuje następującą deklaracyę grupy pracy. Rezerwując sobie prawo do wyrażenia poglądów na poszczególne artykuły przy rozpatrywaniu odnośnych preliminarzy, grupa pracy będzie głosowała przeciwko preliminarzowi w całości, uważając to za jedyny, możliwy obecnie sposób wyrażenia w imieniu ludu, który ją wysłał, kategorycznego potępienia rządowi całą jego działalność. (Oklaski na lewicy). Dalszy ciąg posiedzenia odbywa się pod przewodnictwem *Szydłowskiego.*

Biełousow zaznacza, że wyrażenie radości z powodu zbilansowania budżetu bez deficytu jest bezpodstawne, ponieważ państwo jest obarczone długiem 10 miliardowym, sytuacya włościan i klasy robotniczej nic nie polepszyła się wcale i ludność cała dotychczas nie posiada należnych jej praw. Nie przeprowadzono żadnych reform w celu podniesienia i rozwoju sił wytwórczych kraju, podatki zaś nadal ciężą na barkach ubogiej części ludności.

Dalej mówca oświadcza, że Rosya traci za wiele pieniędzy na wydatki militarne.

Lwow 1-szy oświadcza iż, jego zdaniem, dla osiągnięcia dobrobytu ekonomicznego i prawnego, należy przedewszystkiem opracować uplanowany system gospodarki państwowej. W swoim czasie Duma wskazywała na brak porządku w sprawie obrony państwowej; zamierzono wprowadzić szereg reform w armii, wydatki, związane z tą reformą, określono w kwocie 2,133 mil. rubli, lecz minęły lata całe, a o jakich bądź reformach, naprzykład w ministerstwie marynarki, niema nawet mowy.

Lwow zakończył swe przemówienie temi słowy: „Życzę, aby budżet 1910 r. zbilansowany bez deficytu, był pierwszym naszym budżetem, a nie ostatnim, abyśmy nie byli zniewoleni czekać nań znowu w ciągu 22 lat“.

Berezowskij 2-gi w imieniu frakcyi prawicy zwraca uwagę na to, iż, zanim w kraju niema zupełnego spokoju, finansowy stan państwa nie może być pomyślny. Dalej mówca oświadcza, iż frakcya prawicy będzie głosowała przeciw chociażby nieznacznemu zmniejszeniu kredytu w preliminarzach min. rolnictwa i oświaty.

Zabiera głos *Jeropkin*, który, opierając się na danych cyfrowych, dowodzi, że w ciągu dziesięciolecia od 1899 r. do 1908 r. dochody państwowe Rosyi zwiększyły się o 38% a wydatki o 58%.

Mówca oświadcza, że póki władza wykonawcza pozostaje nietykalną dla przedstawicielstwa narodowego, póki kontrola państwowa jest jednem z ogniw władzy wykonawczej, do tego czasu nie może być mowy o należytem kontrolowaniu budżetu i przedstawicielstwo narodowe nie może być zań odpowiedzialne.

Po przemówieniu Jeropkina posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 13 lutego.

Przewodniczy *Akimow.*

Rada Państwa, po uchwaleniu bez dyskusyi kilka drobnych projektów prawa i przekazaniu do komisyi wniosków prawodawczych projektu prawa o dopuszczalności wyjaśniania sędziom przysięgłym, jaka kara grozi podsądnemu, po długotrwałej dyskusyi odrzuca projekt prawa o reorganizacyi kursów statystycznych.

Jarosław.—Były griazowiecki marszałek szlachty Wołockoj, który zezwolił na uchwalenie podczas obrad ziemskich rezolucyi o jaknajprędszem zwołaniu trzeciej Dumy, został skazany na usunięcie z posady za nadużycie swej władzy.

Petersburg. — Komisya interpelacyjna przyjęła większością 15 głosów przeciwko 9 interpelacyę w sprawie bezprawnych rozporządzeń odeskiego naczelnika miasta Tołmaczewa przy wyborach do Dumy Państwowej w r. 1909. Druga część interpelacyi w sprawie bezprawnej działalności podczas wyborów do rady miejskiej odrzucona została 14 głosami przeciwko 11.

Helsingfors. — Senat odrzucił prośbę, podaną przez robotników pozbawionych pracy o udzielenie im 10 tys. marek zapomogi. Na przedstawienie gubernatora, senat postanowił wydać 250 biletów kolejowych oraz 2 tys. marek na wysiedlenie z miasta pozostających bez pracy.

Połtawa. — Schwytano bandytę, który usiłował okraść fabrykę tytoniu. Podczas pościgu strzelał on do ścigających go; osaczony zadał sobie śmiertelną ranę w głowę.

Smoleńsk. — Publiczność oraz robotnicy z fabryki prochorowskiej urządzili owacyę delegacyi francuskiej na stacyi „Jarcewo“. Wygłoszono kilka mów, na które odpowiedział d'Estournelles. Orkiestra zagrała marsyliankę. Delegacyi ofiarowano kwiaty.

Baku.—W powiecie dżewatskim, wskutek utarczki między strażnikami i przemytnikami zastrzelono jednego przemytnika. We wsi Prawosławnoje dwaj napastnicy usiłowali zabić strażników. Podczas wymiany strzałów otrzymali rany strażnik i obaj napastnicy.

Wyborg. — Parobek, pracujący u pewnego włościanina, zamordował w nocy siekierą rodzinę swego chlebodawcy, złożoną z 6 członków, poczem zbiegł.

Mińsk. — W związku z wykryciem w Pińsku organizacyi, która zajmowała się uwalnianiem rekrutów od powinności wojskowej, oddano pod sąd 3 komisarzy policyi i uriadnika. Pociągnięte również zostaną do odpowiedzialności osoby prywatne.

Połtawa. — Zesłany w drodze administracyjnej Marczenko, który samowolnie powrócił z miejsca zesłania, podczas aresztowania go, zranił lekko z rewolweru agenta policyi śledczej, oraz ciężko siebie.

Mińsk. — Zebranie pełnomocników w Mozyrzu otwiera prywatne 7-klasowe gimnazyum żeńskie i przyjmuje na rzecz miasta 2 już istniejące gimnazya żeńskie, przyczem będzie się starało o nadanie im praw gimnazyów rządowych.

Petersburg. — Z pałacu Aniczkowskiego Najjaśniejszy Pan przybył w otwartym powozie do Pałacu Zimowego, gdzie odwiedził bułgarską parę monarszą. Następnie odwiedził emira bucharskiego, poczem odjechał do Carskiego Sioła. Najjaśniejszy Pan był w uniformie pułku huzarów Jego Cesarskiej Mości.

Petersburg. — 10 marca przy departamencie kolejowym otwartą zostanie narada specyalnej komisyi w celu rozpatrzenia kwestyi taryf kolejowych i przewozu zboża.

Petersburg—Car Ferdynand odwiedził zrana kościół katolicki korpusu paziów. W południe car i carowa przyjmowali deputacye szlachty petersburskiej i rady miejskiej. Car serdecznie dziękował deputacyi szlacheckiej za powitanie, zaznaczając między innemi, że szlachta zawsze grała pierwszorzędną rolę w dziejach Rosyi i była stanem przodującym; wielką również była jej rola w walce o wolność Bułgaryi. Deputacya ofiarowała carowej wspaniały bukiet. Wiceprezydent miasta Demkin witał parę monarszą w imieniu miasta. Car, dziękując mu, zaznaczył, że nie po raz pierwszy odwiedza Petersburg, lecz zawsze z przyjemnością ogląda to wspaniałe miasto, z którem wiążą go najmilsze wspomnienia. Deputacya ofiarowała chleb i sól, oraz bukiet.

Wiedeń—„Zeit“, komentując wiadomości o wynikach konferencyi berlińskiej, powiada, że rozpowszechnienie tej wiadomości miało na widoku Rosyę, która drogą okólną zasięgnęła informacyi co do zamiarów polityki zagranicznej. „Neues Wiener Tageblatt“ oznajmia, że wiadomości te należycie zrozumiane powinny były wobec wypowiedzenia się Niemiec i Austryi za utrzymaniem *status quo* na Bałkanach, przekonać Petersburg o zbyteczności udzielenia Rosyi jakichkolwiek gwarancyi.

Według „Neue Freie Presse“ przelotna wzmianka o pertraktacyach austryacko-rosyjskich daje dużo do myślenia. Pertraktacye te wykazały dowodnie brak sprzeczności interesów, chociaż oczywiście daleko im jeszcze do konkretnego porozumienia.

Ateny. — Projekt rewizyi konstytucyi został opracowany i będzie doręczony leaderom partyi, a w przyszłym tygodniu będzie wniesiony do parlamentu. Projekt pozwala poddanym zagranicznym wstępować w Grecyi na służbę narówni z poddanymi miejscowymi, przewiduje konieczność rozpatrzenia przez parlament budżetu w ciągu obecnej sesyi, głosowania na wyborach zapomocą kartek wyborczych i niedopuszczenia oficerów do objęcia mandatów poselskich.

Londyn—Audyencya Asquitha u króla trwała pół godziny. Następnie odbyło się posiedzenie rady ministrów, które przeciągnęło się 3 godziny.

Londyn—Izba gmin. Większością 228 głosów przeciw 185 odrzucono poprawkę do adresu, zredagowanego w odpowiedzi na mowę tronową. Poprawka domagała się popierania przemysłu domowego. Adres jednogłośnie został przyjęty. Posiedzenia izby odłożono do dnia 15 lutego.

Budapeszt. — Na zebraniu wyborców Justh oznajmił, że przez wprowadzenie statutu konstytucyjnego w Bośnii i Hercegowinie bezprzykładnie pogwałcono konstytucyę węgierską. Stronnictwo domaga się oddania pod sąd rządu.

Wiedeń. — Po słowie wolnomyślni, nacyonaliści i radykali utworzyli niemiecką partyę narodową p. n. „Niemiecki związek narodowy“. Partya liczy 77 członków. Powodem utworzenia partyi była dymisya Szrejnera.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—o—

(Telegram specyalny).

Ryga. Usposobienie bez zmian. Pszenica rosyjska 1 rb. 26 kop., żyto 1 rb. 05 — 1 rb. 06 kop., owies zwyczajny 78 — 80 kop.

Samara. Pszenica rosyjska 93 — 1 rb. 03 kop., żyto 78 — 81 kop.

Czelabińsk. Pszenica w naturze 90 — 93 kop., żyto 80 — 83 kop., owies 56 — 60 kop.

Rowel. Usposobienie z żytem i z pszenicą spokojne, z owsem słabe. Pszenica rosyjska 1 rb. 23kop., do 1 rb. 24 kop., żyto 1 rb. 02 kop. — 1 rb. 03 kop. owies 76 — 84 kop.

Marsylia. Z pszenicą usposobienie słabe z jęczmieniem i kukurydzą stałe. Ceny: pud pszenicy ulki mikołajewskiej 1 rb. 25 k., pszenicy ozimej—1 rb. 37 kop., jęczmień południowo-rosyjski—85 kop., kukurydza—80 kop.

Czystopol. Usposobienie stałe. Ceny: żyto w naturze 116/120 zoł. — 74 — 80 kop., owies włościański 76/80 zoł — 53 kop. — 55 kop., mąka żytnia 8 rb., gryka 90/95 zoł. — 70 kop. — 73 kop., groch 73 k. — 75 kop.

Omsk. Usposobienie ożywione. Ceny: pszenica rosyjska 83 kop. — 95 kop., żyto 73 kop. — 76 kop., owies 60 kop — 65 kop.

Berlin. Usposobienie z pszenicą i owsem mocne z żytem stałe. Ceny: pszenica z dostawą na blizki termin 1 rb 68 kop., na dalsze terminy 1 rb. 67 kop., żyto 1 rb. 27 kop. za pud, na dalszy termin—1 rb. 30 kop. za pud., owies—1 rb 21 kop., jęczmień rosyjsko-dunajski 98 kop. — 99 kop.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 13-go lutego 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.78
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	100.00
	4% renta państwowa 1894 r.	90.80
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.70
	Dyskonto prywatne	$3^1/_8$%
	Usposobienie ku końcowi giełdy słabsze.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	265 75
	Cena najwyższa	267.75
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	99.40
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.80
	Dyskonto prywatne	$2^4/_{16}$%
	Usposobienie niezdecydowane.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^3/_8$
	$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	98
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	--
	$4^1/_2$% „ „ 1909 r.	$94^7/_8$
Wiedeń.	5% „ „ 1906 r.	103.25

Giełda Petersburska.

Dn 13 lutego 1910 r.

4% Państwowa renta	$90^1/_8$
$4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	$89^1/_8$
5% pożyczk. prem. 1864 r.	463
5% „ „ 1866 r.	359
5% obl. prem. Szlach. Banku	334
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	453
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	503
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	420
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	$132^1/_4$
„ Bransk. Relsk. Fab.	$119^3/_4$
„ Putiłowsk.	125
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	435
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	$684^3/_4$
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	132
„ Petersb. Prywat. i Komm.	61
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	80
„ 2 go „ „	—
„ „Hartman“	215
5% pożyczka 1905 r.	$103^5/_8$
5% „ 1906 r.	$102^3/_8$
5% świadectwa włościańskie	99
5% pożyczka 1908 r.	$103^1/_8$
$4^1/_2$% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi — spokojne; prywatne papiery hypoteczne w zapotrzebowaniu po nieco podwyższonych cenach; z papierami dywidendowymi na ogół małoczynne; z premiówkami usposobienie mocne.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI



Towarzystwo Akcyjne

Wł. A. Doliński

Oddziały w Koziatynie i Fundukiejówce, kijowsk. gub.

w Kijowie, Kreszczatyk 22 w podwórzu

POLECA:

Lokomobile drożne dla orki, młocki i przewożenia ciężarów.

Najnowsze lokomobile kl. 320 przy 10 atmosferach ciśnienia z automatycznem smarowaniem, dające dużą oszczędność opału.

Młocarnie dla **zbóż i koniczyny** — konstrukcyi 1910 roku ogromnie produkcyjne.

Fabryki Ruston, Proctor i Sp. w Lincolnie w Anglii.

16751

Motory dwutaktowe, bez wentylów dla **nieoczyszczonej** nafty z ochładzaniem **parą**, fabr. „**Perkun**“.

Pługi, siewniki i **wielorzędowe wypielacze i przerywacze** fabryki **Rud. Sack w Plagwitz.**

Ugniatacze syst. **Cembella, kultywatory sprężynowe,** ekstyrpatory, kultekstyrpatory „Ataman“, **zrzynacze** do paru, brony syst. Łana i in. narzędzia **własnej fabryki.**



Udoskonalone, ekonomiczne lampy spirytusowo-żarowe „Monopol“ dla wewnętrznego i zewnętrznego oświetlenia od 90 do 450 świec poleca **specyalny skład żarowy**

lamp i latarń **F. Łuka.** Kijów, Mikołajowska 7. Naftowo-żarowe latarnie od 750 do 1500 świec, kuchnie, piece, maszynki spirytusowe i t. p.

Magazyn Czeski. 15319

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATYK Nr 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary baweł. Tik do materaców i wiele in. przedm. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13450 18

Ogrodnik poszukuje miejsca, ma dobre świadectwa, pracował zagranicą. Hotel Europejski, wiadomość u Waleryana. 16740

Mechanik prakt. poszuk. posady przy parowych masz., narzędz. gospodarcz. i gorzelniach. Michajłowski klasztor Nr. 42 (1 szy gmach). 16739

T-wo HENRY SMITH i S-ka

W KIJOWIE.

SKŁADY: ul. Instytucka Nr. 4. ul. Bezakowska Nr. 30. 16752

POLECA: **Parowe garnitury młocarniane**

znanej fabryki angielskiej

MARSCHALL SYNOWIE i S-ka

zaopatrzone w ostatnie udoskonalenia i odznaczające się wydajnością, doskonałym oczyszczaniem ziarna i trwałą konstrukcyą.

BEZ WSPÓŁZAWODNICTWA

Młocarnie zaopatrzone: w podawacze automatyczne i elewatory bokowe.
Przyrządy do kłosów odbitych.
Przyrządy do oczyszczania od plew o 50 st. długości.
Przyrządy pneumatyczne do plew posiad. 30 st. długości.
Oliwiarki pierścieniowe do naoliwiania wszelkich panewek.
Przyrządy do trzykrotnego oczyszczania ziarna etc.

Lokomobile — Samochody.

Pasy automatyczne, kombinowane **do słomy,** udoskonalone, zabieraj. i prasuj. wychodz. z pod młocarni słomę i zgoniny i dają możność komplet. wykorzyst. takowe przy znaczn. oszczędn. robotn. i wydatków.

Oryginalne amerykańskie

Żniwiarki «Ideal» fabr. Deering'a 5 st. szer. po rb. 150; «Columbia» «Osborne» „ „ „ „ 150; «Champion» «Champion» „ „ „ „ 170

Wiązałki «Ideal» fabr. Deering'a 6 st. szer. po rb. 280; «Columbia» «Osborne» „ „ „ „ 280; «Champion» «Champion» „ „ „ „ 330

Oryginalne angielskie fabryki Massey-Harris

ŻNIWIARKI 5 stóp szerokości po rb. 180 — **WIĄZAŁKI** 6 stóp szerokości po rb. 330



15531

WYSYŁKA prób, katalogów i zleceń po nad rb. 12. BEZPŁATNA.

nadeszły

Nowości wiosenne

w oddziałach:

Wełn-Jedwabi-Bawełn

Bielizny damskiej i męskiej
Galanteryi-Towarów białych

16767

WŁASNE PRACOWNIE: Sukien, kostyumów i bluzek. Bielizny damskiej i męskiej. Kołder na wacie i fartuszków.

Całe wyprawy od rb 100 do rb 3000.

Bracia Jabłkowscy

WARSZAWA, Bracka 23.

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

(Kreszczatyk Nr 27 bel-etage, wprost Proreznej).

Licytator miejski podaje do wiadomości, że d. 19-go i 20-go lutego od g. 12 do 4 w dzień w lokalu sali licytacyjnej dokona **sprzedaży** mebli najrozmaitszych, luster, łóżek, obrazów, dywanów, portyer, lamp, kandelabrów, bronzu, porcelany, zegarów, melchioru, pianin, lornetek, złota, srebra, samowarów, figurek rozm., instrumentów muzycznych, szafeczków japońskich, obuwia, koronek i innych rzeczy.

Rzeczy oglądać można codziennie od g. 10-ej rano do g. 6-ej wiecz.

Sala Licytacyjna przyjmuje w komis najrozmaitsze rzeczy i towary do sprzedaży **z licytacyi.** 16754

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i inżynier Warchałowski“

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914

poleca 16731

Narzędzia Rolnicze

Szwedzkiej Fabryki **„And. Fischer“** w Stockholmie.

Kosiarki, siewniki, grabie konne, kultywatory, ekstrypatory, brony sprężynowe i t. p.

Nawozy sztuczne:

Superfosfat, tomasówka, saletra chilijska kaifit i t. p.

Nowo otworzony **Polski Magazyn**

Gospodarstwa domowego. Lamp i Naczyń.

St. Powrozińskiego

Kreszczatyk 45.







Samowary T-wa W. S. Bataszowa.

Platerowane wyroby Fraget'a, Kruppa i innych fabryk. **Naczynia** niklowane, aluminiowe, emaliowane, kamienn. porcelan i z kryształu. 16582

Angielskie Łóżka Umywalnie, lodownie pokoj., prysznice, kolje, kuchnie naftowe, spiryt., benzynowe i inne.

Lampy noże, widelce, łyżki, brzytwy, scyzoryki ze stali angielskiej lepszych zagranicznych fabryk.

CENY FABRYCZNE.

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości

T. I. OSTROWSKI.

p. f. „K. I. OSTROWSKI“

Kijów, Kreszczatyk 16. Telefon 277.

SPECYALNY MAGAZYN I FABRYKA SZCZOTEK

Zawsze w wielkiej ilości gotowe i na obstalunek:

Szczotki dla domowego i fabrycznego użytku. **Szczotki** automatyczne dla posadzek. **Szczotki** maszyny dla dywanów. **Szczotki** dla czyszczenia koni. **Szczotki** dla cukrowni i gorzelni. **Masa** kauczukowa i woskowa dla posadzek. **Wosk, Parafina, Glazura** do posadzek. **Proszki i pomadki** do czyszczenia metali. **Lakiery i smarowidła** do obuwia. **Farbka** do bielizny. **Posadzka.**

Gąbki, trociny, pióra i skóra zamszowa. Neseserÿ podróżne i szkła kryształowe «BACCARAT». Maszynki do golenia «GILETTE». Wyrób zagranicznych i rosyjskich perfum w najrozmaitszych modnych zapachach. Kosmetyki. Eliksir do zębów. Kalodont. Benedyktyn. Mydła. Kaloderma.

Wszystkie towary w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych i bez konkurencyi. 16665



„ORSAM“

(Auergesellschaft)

5-1000 świec

70%

oszczędności

Skład fabryczny **Puszkińska 1. Telef. 1395.**

Powszechne Biuro Techniczne

Inżyn. techn. A. L. Riwlin i L. M. Kramnik. 16739

UBRANIA MĘZKIE

w/g ostatnich modeli, gotowe i na obstalunek.

Wykon. bez zarzutu. Ceny **SUMIENNE** i przystępne.

MAGAZYN

J. K. Zellermayer

Kreszczatyk 50, telefonu 527.

Dawn. Chodorkowskiego.

Robota wykonuje się pod kierownictwem znanego krojczego, **SERNIECA.**

Wszystkie towary angielskie na obstalunki już **otrzymano.** 16768

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Parowa Warszawska **Farbiarnia** i chemiczna **Pralnia** ubrań. 16665

B. J. Glinki przeniesiona została na ulicę **W. Włodzimierską Nr 43** (wprost Złotych wrót). Wykonanie obstalunków sumienne i na czas. **Ceny niewysokie.** Pranie chemiczne bez zapachu. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczką pocztową.

E. Herse

20 KRESZCZATYK

otrzymał

Angielskie wełny na kostiumy wiosenne

Mory na balowe suknie

poleca 16701

Rękawiczki marki «E. Herse» 1 rb 20 k. Balowe 3 rb. 50 k. i 5 rb. 50 kop.

Nr. 7. KRESZCZATYK Nr. 7.

OKAZYJNIE

Sprzedają się za ½ ceny nominalnej wartości różne umeblowania: salonów, jadalni, gabinetów, buduarów, sypialni, biur i innych, różnych stylów i materjałów, starożytne, współczesne, wykwintne i zwykłe **Meble**

Lustra, łóżka, portyery, konsole, kandelabry, zegary, instrumenty muzyczne, ultra. bronzy, porcelana, kryształy, srebro, złoto, brylanty, obrazy, grawiury, rzeźby, wazy, statuy i dużo innych starożytnych i współczesn. rzeczy luksusowych i urządzenia domowego

za bezcen

SKŁAD OKAZYJNYCH RZECZY

Bric-a-Brac

„Starina i Roskosz“

Nr. 7 Kreszczatyk Nr. 7

wejście frontowe.

Tamże kupują się wyżej oznaczone rzeczy oraz kwity lombardowe. Zamiejscowym opakowanie bezpłatne. Prosimy obejrzeć magazyn. 16584

Alfred Grodzki w Warszawie

Skład maszyn, narzędzi rolniczych i nasion.

Obstalunki przyjmuje **w Kijowie**

16736

WACŁAW PIOTROWSKI, Puszkińska 41 m. 19.

Cenniki na żądanie.

Fortepian czarny wiedeński tanio sprzedaję. Dmitrowska 3, m. 11. 16727

DOMOWE OBIADY na maśle, M.-Podwalna 15 m. 14. 16744

Agronom dyplomowany, w sile wieku, jaknajdokładniej obeznany z uprawą roli, hodowlą inwentarza, maszynami rolniczemi, młocarstwem, gorzelnictwem, plantacyą buraków, rachunkowością gospodarczą, mogący podnieść dochód, poszukuje posady administratora, rządcy, od 1 marca. Świadectwa i bardzo poważne rekomendacye. Oferty: Kijów, Światosławska Nr. 9 m. 2. 16707

Do sprzed. dom z gruntem 300 sąż. ziemi w pobliżu gimnazyum, kościół, szkoła 4-ch klas. targ, cerkiew. W.-Wasylkowska (tramwaj) Twerska Nr. 6. 16611

Rolnik rządca samodzielny, wiek średni, kawaler, posiadaj. poważne świadectwa z większych gospodarstw postępowych poszukuje posady zaraz za procent lub stałe wynagrodzenie. Adres: poczta Kielce, poste-restante J. L. № 500. 16467

Poszukuję inteligentnej osoby na wyjazd do 2-ch chłopców 4 i 7 lat i wymag. znajom. Froebla lub Slöjdu; pożąd. znajom. franc. lub niemieck. M. Włodzimierska 45 m. 17 9 — 10 rano. 16725

Skończyłam gimnazyum, znam franc. (i. t. p.) niem. (t.), poszuk. lekc. lub posady biurowej. M.-Podwalna 15 m. 14. 16745

Krym, Jałta

ul. Autska, **Pensyonat „Stella“** Stefanii z Hrabiów Rudyńskich MAHOTA, pokoje słoneczne, balkony, ogród, łazienka, kuchnia staranna, table d'hôte, pisma polskie, telefon. Pokoje z pełnem utrzymaniem od 65 rubli miesięcznie. 16096

Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje

p. Michał Pobocha

ul. Prisutstwiennaja 33.

L. RAJEWSKI

Mikołajewska № 4, Kijów. 16762

Przyjmuje obstalunki z własnych, jako też powierzonych materyałów. Na sezony: wiosenny i letni otrzymano wielki wybór najlepszych materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

Ceny jak daw. przystępne. Krój angielski podług ostatniej mody.

Kijowskie Sanitarno-Techniczne Biuro

Kijów, Kuznieczna Nr. 9.

Urządza: WODOCIĄGI, kanalizacyę w majątk. i domach prywat.

CENTRALNE OGRZEWANIE

domów prywatnych, **składów cukru,** oranżeryi i t. p.

!! PRZECIWPOŻAROWE URZĄDZENIA !!

zmniejszenie premii asekurac. o 40%. 16760

Fabryka kafli 16668

J. ANDRZEJEWSKIEGO

Wykonywuje wszelkie piecowe roboty. Wielki wybór pieców majolikowych terrakotowych, kominków ozdobnych, przyborów do pieców i t. d. Ogrzewacze **„Wulkan“.**

Biuro fabryki: Kijów, Kreszczatyk 16, otw. od 9 do 1 i od 3 do 6. Telef. 810.

Student z Rygi poszukuje kondycyi na wyjazd. Kreszczatycki Zaułek Nr. 7 m. 26. A. A. Latc. 16724

Poszukuję subjekta młodszego do magazynu Spożywczego. Rejtarska Nr. 45. 16742

Najbardziej rozpowszechniony i w zmienionym od stycznia r. b. formacie swym obecnym wytworny prawdziwie miesięcznik literacko artystyczny

„SFINKS"

wychodzi rok trzeci w Warszawie, pod redakcyą **Władysława Bukowińskiego**, przy najbliższym współudziale **Ignacego Chrzanowskiego i Ignacego Matuszewskiego** i współpracownictwie najwybitniejszych pisarzów i artystów polskich.

W celu osłonienia swej białej okładki artystycznej, ozdobionej reprodukcyami dzieł sztuki, „SFINKS" wprowadza od zeszytu lutowego kolorową okładkę zewnętrzną (obwolutę), na której umieszczone będą **ogłoszenia**.

„SFINKS" w zeszycie styczniowym rozpoczął powieść **Wacława** Sieroszewskiego „JAK LIŚĆ JESIENNY", poemat dramatyczny Savitri „BRUNHILDA", studyum prof Ernesta Łunińskiego p. t. „Spisek Smagłowskiego i ks. Reichstadtu"; zamieścił nadto obszerne studyum polemiczne Ignacego Matuszewskiego p. t. „WEYSSENHOFF i laury WYSPIAŃSKIEGO", poemat J. Marcinowskiej p. t. „GENEZARETH", nowelę Gustawa Daniłowskiego p. t. „PAMIĄTKA", artykuł wstępny Wł. Bukowińskiego o pamiętnikach Prądzyńskiego, sprawozdania literacko-artystyczne Ignacego Matuszewskiego, K. Appela, J. Kleczyńskiego i innych, nadto portret W. Sieroszewskiego (według Pankiewicza), portret ks. Reichstadtu, szereg rysunków i winiet Kędzierskiego, Plewińskiej, Fr. Siedleckiego i innych, a na okładce litografię barwną J. Rembowskiego.

SFINKS w zeszycie lutowym, który jest już na ukończeniu, drukuje m. in. rozprawę profesora Ignacego Chrzanowskiego o liryce patryotycznej Asnyka poemat Jadwigi Marcinowskiej p. t. „TĘSKNOTA HETMANA" (nagrodzony na konkursie „SFINKSA" imienia J. SŁOWACKIEGO). „Echa zachodnie" F. Jabłczyńskiego, ciąg dalszy powieści Sieroszewskiego, poematu dramatycznego Savitri i rozprawy prof. Łunińskiego, studyum W. Gostomskiego o MICHALE ANIELE, rozprawę d-ra J. Kleinera z powodu studyum J. Matuszewskiego o „Królu-Duchu", wrażenia teatralne Wł. Bukowińskiego, sprawozdania literacko-artystyczne d-ra A. Chybińskiego, d-ra A. Zieleńczyka, A. Kędzierskiego, J. Kleczyńskiego i wiele innych.

Na okładce artystycznej zeszytu lutowego zamieszczamy portret Asnyka przez Jacka Malczewskiego, osobno zaś dodane zostaną: reprodukcya obrazu Michała Anioła, dwubarwny rysunek Wyspiańskiego i portret K. Stabrowskiego.

Prenumerata „SFINKSA" wynosi rb. 8 rocznie (rb. 2 kwartalnie) w Warszawie, a rb. 9 rocznie, rb. 4 kop. 50 półrocznie i rb. 2 kop. 50 kwartalnie z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie.

Za wydanie na wytwornym papierze żeberkowym większego formatu dopłaca się rb. 2 rocznie w Warszawie i rubli 3 z przesyłką pocztową.

Prenumerata „SFINKSA" zagranicą rb. 11 rocznie za wydanie tańsze i rubli 13 za droższe (wraz z przesyłką rekomendowaną).

Dla prenumeratorów, nadsyłających przedpłatę całoroczna wprost do Redakcyi, przeznaczamy z wydawnictw naszych premia literackie i artystyczne, wyszczególnione w wysyłanym na żądanie prospekcie.

Adres Redakcyi „SFINKSA" **Hortensya 4,** telefon 110-99 w Warszawie.

W Kijowie „**SFINKSA**" prenumerować można również po cenie warszawskiej **w księgarni L. Idzikowskiego.** 16659



Najwyższe nagrody

złote medale otrzymały **Szkółki »Eko«** na wystawach w roku 1908 i 1909.

Wyborowe Sadzonki 15455

po cenach umiarkowanych.

Drzewa owocowe. Latorośle winogron. Krzewy owocowe. Rośliny dekoracyjne.

Ilustrowane katalogi gratis.

Adres: Szkółki »Eko«, Soroki, gub. besarabskiej.



USUNIĘCIE PRZYCZYN,

wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarini Leprince

CASCARINE LEPRINCE

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszystkich lekarzy. 14262

Ja Anna Csillag



Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym

CENA SŁOIKA 3 i 5 rubli

ANNA CSILLAG
WIEN 14380
I. Graben 14.

Główny skład w Kijowie
w Południowo-Rosyjskiem Towarzystwie Handlu Towar. aptecznemi (**Jurotat**).

Rosyjskie T-wo Elektryczne Westinghaus.

Przedstawiciele:
BIURO TECHNICZNE
inż. K. L. Terrej i S. J. Akiwison

Własna fabryka przyrządów elektrycznych, wind oraz warsztaty mechaniczne. Zajmujemy się specyalnie budową 16316

Wind pasażerskich automatycznych; pasażerskie; z ręcznym regulatorem; towarowe elektryczne; towarowe ręczne; zwyczajne do drzewa małe do podawania półmisków; specyalne transportery dla papierów i innych specyalnych celów.

Przyjmujemy wszelkie obstalunki na siatki oraz różne roboty żelazne i mechaniczne. Kantor: Kreszczatyk 10, telefon 119. Fabryka: Nowo Żylańska 9, telefon 1222.

Po objaśnienia proszę zwracać się do biura od g. 10 — 5.

S. Tchorzewski i J. Zapiórkiewicz

w Mohylowie-Podolskim

NOWOOTWORZONY

Skład maszyn, narzędzi rolniczych z działem mleczarsk., nasion i nawozów sztucz.

Polecają na sezon wiosenny:

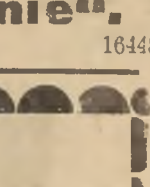
Kultywatory sprężynowe »Gryf« oryginalne Ventzkiego, Bechera i inne.
Siewniki kombinowane, uniwersalne rzędowe i rzutowe: Filwertha i Dedny, Melichara, Hofherr'a i Schrantza i in.
Pługi jedno i wieloskibowe: Bechera, Sacka, Zawadzkiego i inne.
Gwarantowane nasiona: buraków pastewnych, marchwi lucerny, tymoteuszu i innych traw, oraz nasiona ogrodowe i warzywne Haage i Schmidta, Vilmorena, Slojs i Grot'a, Gerein i Mistral'a, Br. Hozer i innych. Adres telegraficzny »Stz«. Skrzynka Nr 40. 16376

W Krymie m. Sudak

Na brzegu morza Czarnego, malowniczą, zdrowa miejscowość, sprzedaję okazyjnie na budowę willi fermę, podzieloną na 26 części. od 400 do 800 kw. saz. w cenie od 4-ch do 2-ch rubli sążeń. Wspaniałe kąpiele na otwartem morzu. Okolica zaludnowana, wygodna komunikacya z Teodozyi końmi lub morzem. Wszelkich informacyi udziela właściciel m. Sudak, gubernii taurydzkiej. G. G. Beszler. 16572

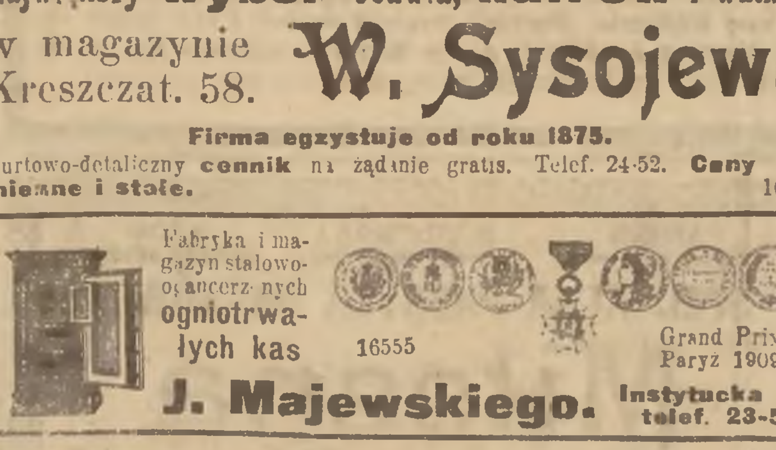


500 rubli nagrody,
otrzyma każdy kto dowiedzie, ze **25 niżej wymien. zajmując., cennych. pożyt i oddzieln. przedmiotow,** nie warte oznaczon. bajecznie niskiej ceny, mianowicie: **zam 20 rb tylko 5 rb. 90 kop. Niechaj każdy żąda i przekona się!** 1) Elegancki trwały zegar. kieszonk. męs. lub damsk. otwarty, z angielsk. czarn. oksydow. stali, wysokiego gatun., przesl oksydow., b. płaski go fas., chodzi b. akurat. 2) Łańcuch męsk. lub dams. z now. ameryk. złota. 3—8) 6 szt. rozn. srebr. brelok. wytworn. roboty. 9) **Now! Patent. drukarnia domowa,** skład. się więcej niż z 200 różnych liter, cyfr i znak. do dru . najrozmaitsz. bil. wizyt., blank., kopert i t. p. 10) **Szczypce do liter.** 11) **Warsztat zecerski.** 12) **Poduszki wieczn. farby drukarsk.** 13) Portmonetka skórz. z 6 przedział. z zagran. trwał. skórki, oddzieln. przedz. na mon. złotą z zamk. mechan., posiad. ukr. miejsce na stempel. 14) Stempel kauczuk. z imien. i nazw s. klienta. 15) **Flakon farby do stempla.** 16) **Kieszonk. automat. kinematogr.** brelok z 2 zajmuj. widok. kobiet. 1—2) **Cenny i pożyteczn podarunek:** garnitur, skład. się (zob. rys.) a) **z męsk. pierścionka »Doublé« wytworn. roboty, parys. fason z kamien. imituj. prawdz.:** b) **taki sam pierścionek damski: c) taka sama brosza ze sztucz. kamieniami i d — j) komplet. eleganck garnit. damski do włosów, złoż. z 6 różnych grzebieni z kości słoniowej i fantaz. roboty.** Mając wszystkie towary z pierwszych źródeł, jesteśmy w stanie oddać je taniej niż inni; licząc na wielki zbyt, oznaczyliśmy nieprawdopodobnie nizką cenę: **tylko 5 rb. 90 k.** Kryty zegarek męsk. lub dams. z 24 dodat. 6 rb. 90 k. Wysył. w dzień otrzym. obstalunu. za zalicz. i bez zadat. Do zegar. dołącz. gwar. 6-letnią. Przes 50 k, do Az. Środk. i na Syberyę 90 k. Prosimy o adres. zamówień: Dom Eksportowy **A. Wuzoer,** Warszawa, Próżna 14-85. P. S. Ryzyko wykluczono: jeśli się towar niespodoba zwracamy pieniądze. 16185



Kompletna imitacya elektryczności.

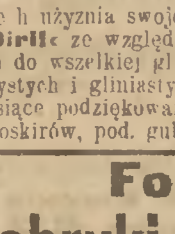
Najnowsze Spirytusowo-Żarowe Latarnie
siła światła od 60 do 2000 świec.
Mikołajowska 4.
Specyalny Skład **„Oświetlenie".**
telefon 25.69. 16448



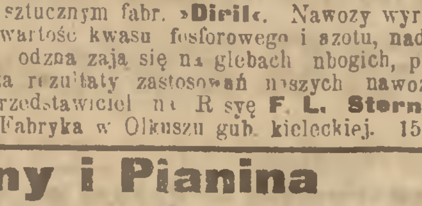
Wyłączna Reprezentacya
16730
PŁUGÓW Jana Zawadzkiego
DOM HANDLOWY
„S. Orłowski i inżynier Warchałowski"
Kijów. Kreszczatyk № 25. Telefon 914.

Największy **wybór** obuwia, **kufrów** i walizek w magazynie Kreszczat. 58. **W. Sysojewa**

Firma egzystuje od roku 1875.
Hurtowo-detaliczny **cennik** na żądanie gratis. Telef. 24-52. **Ceny sumienne i stałe.** 16564



Fabryka i magazyn stalowo-opancerzonych **ogniotrwałych kas** 16555



Grand Prix, Paryż 1909.

J. Majewskiego. Instytucka 14, telef. 23-51.

Obuwie W ogrom. wyborze oraz rzeczy do podróży **A. P. HOMOLAKA** 14592 Poleca magazyn Kreszczatyk 56. Tel. 1349 Otrzymano **obuwie balowe.**

Kto dba o bogaty i dorodny plon,

niech użyźnia swoje pole nawozem sztucznym fabr. »**Diril**«. Nawozy wyrobu »**Diril**« ze względu na ogromną zawartość kwasu fosforowego i azotu, **nadają** się do wszelkiej gleby; szczególniej odznaczają się na glebach ubogich, piaszczystych i gliniastych. Posiadamy za rezultaty zastosowań naszych nawozów tysiące podziękowań. Generalny przedstawiciel na Rosyę **F. L. Sternik.** Płoskirów, pod. gub. dom własny. Fabryka w Olkuszu gub. kieleckiej. 15409

Fortepiany i Pianina fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**
Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389

KTO CHCE MIEĆ TANIĄ i DOBRĄ POLSKĄ KSIĄŻKĘ niech zaprenumeruje Bibliotekę Dzieł Wyborowych

52 tomy rocznie

Cena pojedyńczego tomu **40 kop.** w prenumeracie **19½ kop.**

Biblioteka dzieł wyborowych wydaje utwory: historyczne, beletrystyczne, podróże i pamiętniki.

Premium bezpłatne.

Każdy kto wniesie **bezpośrednio** do administracyi »Bibl. Dz. Wyb.« w Warszawie, ul. Sienna 2, całoroczną opłatę z góry za 1910 r. otrzyma zupełnie **za darmo osiem książek** według własnego wyboru z katalogu, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Opłacający z góry prenumeratę za I półr. otrzymają prawo do wyboru **czterech** książek; opłacający prenumeratę za I-szy kwartał **dwóch** książek **za darmo.**

Dotychczas wyszły:

K. Tetmajer. Zatracenie. Romans 2 tomy.
L. Jeniko. Ze wspomnień z 1863 roku. Pamiętniki 2 tomy.
W. Kosiekiewicz. Jej chłopcy. Powieść. 2 tomy.

W dalszym ciągu wyjdą utwory:

E. Orzeszkowej, T. T. Jeża, Maryi Rodziewiczówny, Teodora Jeske-Choińskiego, T. Osady, Cecylii Walewskiej, Z. Michałowskiego, Oryi Jelskiej.

Pamiętniki: Ochockiego, Generała Dembińskiego, Pelagii Jarosł. Dąbrowskiej, Aleksandra Smacznińskiego oraz popularno-naukowe dzieła, D-ra St. Tarczyńskiego. Dzieje elektryczności, Ciepło w życiu i nauce i Historya pojęć naszych o materyi. Również zostaną wydane zarysy historyi literatury polskiej, francuskiej, niemieckiej, angielskiej, włoskiej i rosyjskiej.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	„ 5.—	Półrocznie (26 tomów)	„ 6.—
Kwartalnie (13 tomów)	„ 2.50	Kwartalnie (13 tomów)	„ 3.—

DOPŁATA ZA OPRAWĘ:

Rocznie (52 tomy)	rb. 6.—
Półrocznie (26 tomów)	„ 3.—
Kwartalnie (13 tomów)	„ 1.50

16415

Katalogi dotychczasowych wydawnictw wysyła się bezpłatnie

ADRES: Warszawa, Sienna 2. Redaktor: Zdzisław Dębicki. Wydawca: Kazimiera Gadomska.

Niebywała okazya!

Tysiące referencyi! — 12 Złotych Medali!

Aparat do bielenia, dezynfekcyi i tępienia robactwa na drzewach



„Wiarus"

z wiadrem na kołach kosztuje obecnie **Rb. 39,**

z opakowaniem i przewozem do wszystkich stacyi kolejowych.

FABRYKA: M. REDEL, SOSNOWIEC (w piotrkowskiej gubernii). 16532

Cenniki i prospekty gratis.

14400 **MAGAZYN FUTER** S. P. Istominej

M. J. TOJBA

Mikołajowska 4 | Firma egzystuje od 188. r. | Mikołajowska 4

Futra

Tchórze, wiewiórki, lisy, kangury. Specyalnie dla dam futra i rzeczy futrzane na wierzch włosem, zagraniczne **Karakuły,** rozmaite **Gorżety w ogromnym wyborze.** Dla spełnienia obstalunków bez zarzutu — sprowadzony specyalny krojczy z Wiednia.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca **NOWE PRACE**

Profesora Szymona Askenazego:

Dwa stulecia XVIII i XIX Badania i przyczynki. Serya II. Treść: Do charakterystyki Augusta II.—Komedya berlińska.—Sprawa Tarły. — Pamiętnik prymasa. — Ministeryum Wielhorskiego. — Pożegnanie stulecia. — Trybun gminu.?— Pierwszy «syonista» polski. — Dozór konsularski. — Przypisy.—Indeks. rb. 3

Nowe wczasy. Treść: Przegląd doby saskiej 1696—1763.—Przegląd doby porozbiorowej 1795—1830.—Polska a wojna siedmioletnia.—Poselstwa hiszpańskie. — Biskup Sołtyk. —Dworactwo pośmiertne. — Alopeus. Jenerał Fiszer. — Wojsko warszawskie.—Pamiętniki Brandta.—Pierwsza politechnika polska.—Rozmowy w Belwederze.—Na marginesie Kordyana. —Galicya a Węgry. — Senat rewolucyjny.—Ludwik Boerne. — Bratanek Napoleona.—Pamiętniki Hohenlohego. —Przypisy.—Indeks. rb. 2.40

Dwa stulecia XVIII i XIX Serya I. Wydanie 2-gie. rb. 2.60
Treść: Przedostatnie bezkrólewie. — Fryderyk II i August III. — Sprawa wschodnia przed Wielkim sejmem.— Odgłosy Targowicy. — Przyczyny wyprawy do Moskwy. — Z działalności ministra Lubeckiego.—Cesarz Mikołaj I w Warszawie.—Przypisy.

Książę Józef Poniatowski (1763 — 1813), wydanie wytworne z 23 rycinami i heliograwiurą według portretu Grassiego. Wyd. II. rb. 3, w ozd. oprawie. rb. 4

Przymierze polsko pruskie Wyd. 2-gie. rb. 1.50

Uniwersytet warszawski. kop. 60

Wczasy historyczne Serya I. Wyd. 2-gie rb. 2
Treść: Korespondent Stanisława Augusta.—Niemcy o Polsce.—Lauzun.—Pamiętniki pani Potockiej.—Szwoleżerowie.—Jenerał Chłapowski.—Herrand.—Ks. Adam Czartoryski ministrem rosyjskim. — Sprawa polska przed kongresem wiedeńskim.—Pani Lieven. — Literatura Orleańska. — Stendhal dyplomata. — Mérimée. — «Epoka nienawiści». — Dyplomacya rosyjska w sprawie polskiej.—Polityka naukowa.—Widoki Azyi.—Pisma Wł. Spasowicza.—Stosław Łaguna.—Przypisy.

Wczasy historyczne. Serya 2-ga. rb. 2.60
Treść: Francya i Polska. Rozbiory. Z czasów Stanisława Augusta. Książę Dena św. Alfieri. Sprawy Gdańskie. Rosya w Galicyi wschodniej. Emigrant w Polsce. Historyk Sybel. Albert Sorel. O krytyce naukowej. Aleksander Kłobukowski. Przypisy. 16691



Br. ZARĘBSCY

w Kijowie, Kreszczatyk 22
Główna reprezentacya fabryk **E. R. i F. TURNER** Ipswich Anglia
Przyjmują 16310
całkowite urządzenie i przebudowę młynów walcowych.

HAFTY

najlepsze tylko w pracowni **A. Fiodorowa.** Proreżna 20 (w podwórzu). Haftowanie sukien, ubrań zwierzchnich, mebli i portier. Plisowanie, gofrowanie i dekatyzowanie sukna. Zamiejscowym obstalunki wykonują się według żurnali. 16462

Zakład Ogrodniczy 16402

Edmunda Kristera

w Kijowie, magazyn Kreszczatyk 23.

Nasiona wyższego gatunku, instrumenty i melioracye. Katalogi bezpłatnie.

Parą oczyszczone

Puch i Pierze

gotowe poduszki 16339

Puch edredonowy

Józ. Richter, Kreszczatyk 10

Za 2 rub. Marynarka.
Za taką niebywale nizką cenę wysyłam gotową marynarkę uszytą, nadzwyczaj praktyczną i ładną, mogącą się nosić w każdym sezonie roku. Również wysyłam gotowe spodnie uszyte z trwałej modnej materyi tylko za 2 rb. Przesyłka marynarki albo spodni 35 kop. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej przedmiotów przesyłka na mój rachunek. Wysyłam za zaliczeniem, pocztą bez zadatku z gwarancyą. Jeżeli się nie podoba przyjmuję z powrotem. Zamówienia proszę adresować: fabryk. **Z. G. Rosenthal.** Łódź Nr 216. 16225

Potrzebny kotroler tylko z poważnemi rekomendacyami osób znanych, do dozoru dwóch wydzierżawionych folw., lasów, budowy budynków gospod. domów. Kopie świadectw, warunki wynagrodzenia, przy skarbowem kawalerskiem utrzymaniu, uprasza się nadsyłać Stary Konstantynów gub. wołyńska, skrzynka pocztowa 64. Zarząd majątku. 15475

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej
Lublin, Krakow.-Przedm. 22.
poleca nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, freblanki, gosp. 15560

Nauczycielka wychowana zagranicą, pos. pols., franc. gruntownie, niem. teor. posz. pos. lub do towarz. Podwalna 13 od 12—3. 16630

Student przyr. poszukuje lekcyi. Matematyka, literatura, kompozycya. Michałowski zaul. 25—8 Z. G. 16631

Sprzedaje się sadyba
w m. Berdyczowie 2½ dziesięciny ziemi własnej, 4 domy z ogrodem owocowym, część łąki, blisko **stacyi kolejowej** Poł.-Zach. Berdyczów, kijow. gub. Poste-restante, okazicielowi kwitu Nr 1871. 16642

Do sprzedania 757 sążni kw. ze starymi budynkami przy ul. Złotowrockiej Nr 4. Wiadomość u właściciela p. Deny. 16648.

Tłomaczenia niem., fran., ang., włos., hiszp., pol., łac., grec. karaim., rus. **Na maszynie.** W. Wasylkowska 21 m. 1. Tel f. 331. 16661

Futro okazyjnie do sprzedania. M. Błagowieszczeńska (róg W. Włodzimierskiej) Nr 51 m. 5 u studenta Neymana. 16666

Posz. miej. w mleczarni, mogę wyj. Mam świad. jedn. z pierw. firm. warsz. W. Żytom. 26—19 od 2—3. 16678

Rzadca rolnik, polak 38 lat z długoletnią praktyką nabytą w podolskich wzorowych majątkach, posiada chlubne świadectwa. Poszukuje posady, łaskawe oferty: Kijów, Kreszczatyk 39 m. 17, Kołatkowi 16679

Osoba intel. nieml. poszuk. zaj. się domem lub samodz. gospodar. ma rekomend. Wid. od 10 do 1 ej po p. Wiel. Podw. 23, m. Ulaszyn. 16682

Majątek 512 dzies. 8 wiorst od gubern. miasta z ładną sadyba do sprzedania. Szczegóły Mała-Włodzimierska 42 m. 2. 16683

Do sprzedania fortepian zagr. fabr. od 1—3. W.-Żytomierska 26 m. 16. 16684

Nadleśny akademik,
ślązak, katolik, obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami leśnictwa i łowiectwa, parowym tartakiem, rybołówstwem, miernictwem i niwelacyą, poszukuje odpowied. posady, opierając się na dobrych świadectwach i rekomendacyach długoletniej pracy w dużych majątkach Królestwa Polskiego. Kopie świadectw i fotografia złożone w Redakcyi 16699

Poszukuję kupna lub dzierżawy młyna, lub innego przedsiębiorstwa. Wiadomość pod **F. G.** słać do Administracyi «Dziennika Kijowskiego». 16700

Fortepian czarny, gabinetowy, sprzedaje się **za 200** rubli. Bezakowska 5 m. 1. 16706

Przybył z Paryża **Fryzyer Damski**
Stanisław Rucinski (ondulateur)
Współpracownik firmy Ludwik Burghard w hotelu Europejskim w Warszawie, obecnie zamieszkał w Kijowie, Kreszczatyk 18, gmach Ratusza, wprost domu Szlachty. 16717

A. Jedyny zakład na Królestwo i Zach. Kraj. Kursy Syrokomla — Syrokomskiego, II za 7, pułtyk. Kancel. przyj. zap. na maturę, z sześciu i czterech kl. rząd. Warszawa. 16264

Naucz. Pol. długolet. pr. pos., miej. do pocz. dz., może przyg. do I klas., pos jęz. franc. prakt. i teor., pocz. muz., przyjm. m. tow. lub opiek. Humań, Mała Fontanna Nr 12. J. M. 16708

Sklep obuwia S. Stankiewicza.
W.-Podwalna Nr 1 poleca obuwie męs., dam. i dziecin. tylko włas. wyrob. z najlep. zagr. skór. Kompl. gwaranc. Przyjm. obst. i reper., wyk. na czas. Ceny umiarkowane. 16381

Hotel „International"

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczaticki zaułek 5. Telefon 628.
Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.
Miesięcznym ustępstwo.
Na każ. poc. powóz. Wynaj. na godz. Z szacunk. **Tadeusz Mroczkowski.**

Eleganckie! Trwałe!

OBUWIE

Towarzystwa

S-t Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

PRAWDZIWE TYLKO Z TAKĄ MARKĄ

a również **KREM i APRETURĘ**

posiadają wszystkie pierwszorzędne magazyny.

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

WYKONUJE

Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą „TREUGOLNIK". 14123



Znakomite pod względem konstrukcyi i trwałości

Lokomobile i młócarnie

Lokomobile-Samochody

Młocarnie koniczynowe, wialnie, siewniki do nawozów

Wiedeńskiej fabryki 16680

HOFHERR i SCHRANTZ

Kultywatory sprężynowe i pługi **A. Ventzkiego** w Grudziądzu, **SIEWNIKI** uniwersalne i kombinowane do zbóż. Siewniki lu...kowe »Tryumf« i kombinowane »Mondor«. **PULWERYZATORY KONNE** najnow. systemu.

polecają **L. Zdrojewski i K. Grabowski** Kijów, Kreszczatyk 25. Tel. 924.

50% **oszczędności opału, usuwa wilgoć** patent **Multiplikator ogrzewania.**
Dr. **W. P. Kłobukowski** Inż.-chem. Warszawa. Al. Jerozolimska 71. Przedstawicielstwa w niektórych miejscowościach niezajęte. 14932

„GUDSZON" **KIJÓW, MIKOŁAJOWSKA 2.**

Magazyn wykwintnych przedmiotów i wyrobów

Sztuki stosowanej. Wyroby fotograficzne na szkle, jedwabiu metalu, porcelanie i in., gotowe i na obstalunek. **Bronzy, grawiury, gips, imitacye starożytnych rzeczy, szkło, porcelana, ramki, pocztówki.** Wykonanie ram z bagetu wyrobu krajowego i zagranicznego. 16612.

DOM HANDLOWY

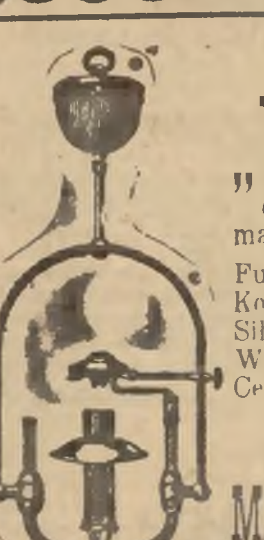
„S. Orłowski i inżynier Warchałowski"

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914

16731 poleca:

Worki **jutowe i lniane do cukru, mąki i zbożn**
fabryki **„Hertwig i Pejtan"** w Bolderaa pod Rygą.

Szpagat, Brezenty, Płótno do błotniczek.



Lampy Żarowo-Naftowe

„UNIWERSALNE"

do oświetlenia wewnętrznego magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.
Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia.
Konstrukcya prosta.
Siła światła jednego palnika około 150 świec.
Wygląd efektowny.
Ceny przystępne.

GENERALNA REPREZENTACYA
Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych
Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. **„Kijów Embu".**
Cennik i opis gratis franco. 3854-
Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach.

Do sprzedania z polecenia **kolekcye** starożytnych **obrazów, sztychów,** bronzów i mebli

Do sprzedania **obrazy do kinematografu.**

Przyjm. do przechowania **rzeczy domowe i towary**

16720 **Największe składy w Kijowie**

„KIJOWSKA AGENCYA HANDLOWA"

Bibikowski Bulwar Nr 52, w pobliżu pomnika Bobryńskiego.



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.

S. Zwierzchowskiego.
Fabryka: W.-Wasilkowska Nr. 77. Skład, Kreszczatik Nr. 14. Telefony: Fabryki Nr 5 1. Składu Nr 1751. **Cenniki na żądanie.** 12172–27

Oddaje się wyłączna sprzedaż

znajdujących się poza konkurencyą przedmiotów użytku codziennego. Przez rozpowszechnianie zagranicą, zostały osiągnięte świetne rezultaty. **The Washall Manufacturing Co. Warszawa, Żórawia 22.** 16625

Krym. Jałta.

Pensyonat Sienkiewicz.

utrzymywany przez Wandę Sienkiewiczową.

W miejscowości, uznanej przez lekarzy za najzdrowszą. Piękne widoki na morze i góry, ładny ogród, pokoje świeżo odrestaurowane i ładnie umeblowane, słoneczne, z balkonami. Cena mies za pokój od 18 – 60 rb., na żądanie obiady lub całkowity pensyonat. Stół zdrowy i obfity. Za całe utrzymanie od 60 rb. od osoby. Gimnazyalna ul Nr 16, wila Mazaraki. 16394



Sanie POWOZY Milańskiego
ul. Sofijowska 15
15353

!Lepiej i taniej nie można!

Za 3 rb. 30 wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku cały kupon szewiotu **»Olimp«** 4¼ arszyn. na kompletny kostyum męski. Opakowanie i przesyłka na mój rachunek. Bez względu na niebywałą taniość, materya ta wełniana (nie bawełniana) nie różni się niczem od innych najlepszych materyi, nadzwyczaj trwała, praktyczna i ładna. Kolory: czarny, granatowy, brązowy i oliwkowy. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej kuponów dodaję do każdego kuponu podszewkę jako 16322

Premium, bezpłatnie.

Żądania adresować prosimy: **Łódź Nr 67 g. Fabrykant ZYGMUNT ROSENTHAL.**

J. Wapiński

Magazyn Jubilerski WARSZAWA 14774 Krakowskie-Przedm. 19, dom. wł.

POLECA **Wybór Biżuteryi** pracownia przy magazynie.

Projekty Rysunki odwrotną pocztą. Wysyłka za zaliczeniem.

Tylko na czas Kontraktów

W oddziale męskim

DOMU HANDLOWEGO

K. LUDMER i S-wie

KRESZCZATYK 31. Telefon 206.

Ubrania męskie nabywać można **według seryi:**

Gotowe ubrania marynarkowe	od	12 rb.
Gotowe „ surdutowe	„	25 „
Gotowe „ frak. i smoking.	„	30 „
Gotowe paltoty jesienne	„	20 „
Gotowe „ zimowe	„	20 „
Gotowe „ na futrze	„	60 „
Gotowe peleryny	„	8 „

Obstalunki dla przyjezdnych na żądanie wykonują się **we 24 godz.**

Rzeczy futrzane sprzedają się ze znaczną zniżką. 16612

Do sprzed. rezydencya w Królestwie. Dom murowany piętrowy 12 pokoi, oficyna, zabudowania gospodarskie, piękny park i ogród owocowy, woda, ziemia orna i łąka, ogólna wielkość 39 mórg nowopolskich, 5 wiorst szosą od Kutna, bliższe informacye: Warszawa, Trębacka 5 m. 4. 16430

!!Darmo!!

Dajemy każdemu **12 chustek do nosa i 5 arszynów najlepszej podszewki,** przy zamówieniu za 8 rb. 85 kop. 2 męskich kostyumów **»Szewiotu Prima«** po 4¼ arsz. każdy na kompletny kostyum. Materya wełniana, nadzwyczaj trwała, ostatniej mody, szerokości 2 arsz. Najlepsze 2 kostyumy z premiami 11 rb. 25 kop. Opakowanie i przesyłka pocztą na rachunek fabryki. Bez ryzyka, nie podoba się, zwracam wszystkie pieniądze. Adresować: Fabryka wyrob. wełn. **Ch. Zalcmana, w Łodzi 73.** 16432

Poszukuje 16605

posady kasyera, magaz., kontrol w majątkach ziemsk. lub cukrowni młody człowiek, żonaty, lat 28, obznajmiony z administr., leśnictw. i sądownic. Doskonałe świadectwa, zna buchalteryę podwójną i rachunkowość rolniczą. Złoży kaucyę, przyjmie administr. Oferty nadsyłać: stacya Konotop, naczelnikowi szkoły technicznej, Toczyskiemu

---

Masażysta (stud. med.), pielęgn. chor. W.-Włodzimierska 65 m. 13. 16539

Stud. politechnik poszukuje korepetycyi lub kondycyi. Funduklejowska Nr. 58 m. 4. 16567

Antyk — rzadka broń, sprzedaje się—Padół, Spasska ul. 8 m. 5, od g. 5—7. 16602

Potrzebny jest lekarz do osady fabrycznej przy stałym subsydyum. Adres: Gniwań, podolsk. gub. Apteka Malesewskiego. 16558

Z zarodowej obory folwark **Dobrów** do sprzedania

MŁODE BUHAJE

rasy czysto-szwajcarskiej po krowach i buhajach importowanych. Adres: poczta Stopnica Kielec. gub., Karolina Mayzel. 16476

Jest do sprzedania

w kijowskiej gub. 18 wiorst od st. kol. Oratow około 1,400 sztuk dębów nasienników, oraz około 250 dziesięcin starego lasu w 2-ch uczastkach z drzewostanem dębów, jesionów, brzostów, grabów i innych liściastych drzew. Wszelkie informacye: Kijów, Kreszczatyk 12 m. 6. 16405

16494 W Sali Kontraktowej

Wyroby Japońskie

GOKOJ (z Japonii)

W sali kontraktowej na piętrze ostatni pokój obok restauracyi.

Olbrzymi wybór najrozmaitszych japońskich wyrobów rękodzielniczych, świeżo przywiezionych nowości, wspaniałe parawany do sypialni i buduarów, także parawaniki do okien, obrazy artystyczne, albumy, cienkie porcelanowe filiżanki, imbryczki fajansowe, nadające herbacie przyjemny aromat, rozmaite wazy, talerze, szkatułki lakierowane, taco, ramki, teczki, etażerki, perfumy japońskie, mydło i proszek do zębów (wyjątkowo w dobrym gatunku) porte-cigares, papierośnice, noże do rozcinania papieru, papier listowy, laski bambusowe, jedwabne chustki do nosa, jedwabne i papierowe wachlarze, lalki japońskie i najrozmaitsze zabawki dziecinne, wazy artystyczne. Japońskie starożytne grawiury i wiele innych rzeczy. Upraszam o zwiedzanie naszego magazynu, znajdziecie tam moc ciekawych i oryginalnych rzeczy na podarunki i upiększenia pokoi.

LUBLIN	CZĘSTOCHOWA	WILNO
medal srebrny.	**wielki srebrny.**	**medal złoty**

SPECYALNA FABRYKA DACHÓWEK

Miłosna

Biuro Techniczne dla Przemysłu Ceramicznego

Inż.-cer. J. Cieszewski—techn.-cer. **W. Konieczny.**

Budowa cegielni, zakładów ceramicznych i t. d.

16185 Warszawa, Nowosenatorska 8, tel. 86 88 i 5-21

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie Wielkim złotym medalem **i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu** obstalunki spiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania: jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

2-a Artel Jubilerów Stołecznych

„WOKASIU" 16529

Przyjmuje obstalunki na brylantowe, złote i srebrne wyroby: oraz najrozmaitsze podarki jubileuszowe. Wielki wybór gotowych wyrobów jubilerskich. Kijów, Kreszczatyk № 27 w podwórzu, tam gdzie teatr Sztremera.

Kijów, Bibikowski Bulwar № 2. Biuro Elektrotechniczne 16667

„ELEKTRO" N. G. GRANŻAN

Instalacya elektryczn. oświetlenia i przeprowadzenia prądu w **cukrowniach i in. fabrykach.**

Sprzedaż dynamo-maszyn, motorów, kandelabrów, kinkietów, lampek i in. przyborów dla elektr. oświetlenia. Ceny fabrycz

---

Strzeżcie zdrowie.

Kakao

16598

S. Siou i S-ka

Tylko MECHANICZNEGO wyrobu

Bez SODY. Bez POTAŻU.

Unikajcie KAKAO wyrobu chemicznego.

Dr B. LÖWENSTEINA **FOSMOZA** NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i skł. apt.

Cena pudełka Rb. 1.

Główny skład: Południowo-Ros. Tow. Handlu Towarami Apteczn. w Kijowie. 14514

Nasiona

Buraki pastewne produkcyi krajowej i oryginalne zagraniczne.
Koniczyna. Lucerna. Tymotka. Esparceta.
Groch zielony rychlik. Groch Victorya. Bobik.
Koński ząb. Kukurydza. **Wyka** i inne.

L. Zdrojewski i K. Grabowski.

Kijów, Kreszczatyk 25. 16653

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.